20 gr. 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 272.

Kraków, piątek 22 listopada 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł. z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

Węgry przystąpiły do paktu trzech mocarstw.

(§) Wiedeń, 21 listopada. W dniu 20 listopada podpisany został w Wiedniu protokół przystąpienia Węgier do zawartego w dniu 27 października 1940 roku między Niemcami, Włochami i Japonją paktu trzech mocarstw.

Protokół podpisali minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop, włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano i ambasador Japonji w Berlinie Kurusu z jednej strony, zaś minister spraw zagranicznych Węgier hr. Csaky z drugiej strony.

Protokół brzmi następująco:

Rządy Niemiec, Włoch i Japonji z jednej strony i rząd królestwa Węgier z drugiej strony stwierdzają podpisami swoich pełnomocników co następuje:

Artykuł 1.

Węgry przystępują do paktu zawartego w dniu 27 października 1940 r. w Berlinie i podpisanego przez Niemcy, Włochy i Japonję.

Artykuł 2.

O ile chodzić będzie o przewidziane w art. 4. paktu trzech mocarstw zagadnienia komisyj technicznych, w których grę wchodzą interesy Węgier, powołani będą do obrad tych komisyj również przedstawiciele Węgier.

Artykuł 3.

Tekst paktu trzech mocarstw załączony jest do niniejszego protokołu jako aneks.

Wymieniony protokół sporządzony został w językach niemieckim, włoskim, japońskim i węgierskim, przyczem wspomniany tekst posiada ważność oryginału. Protokół wchodzi w życie w dniu podpisania.

Jak odbył się państwowy akt w wiedeńskim zamku Belweder?

(§§) **Wiedeń,** 21 listopada. **We środę w południe o godzinie 11.30 odbył się w zamku Belvedere we Wiedniu uroczysty akt przyjęcia Węgier do rzędu państw związanych paktem Trzech Mocarstw.**

Przed zamkiem ks. Eugenjusza, który w latach ostatnich był niejednokrotnie świadkiem poważnych poczynań, związanych z losami Europy południowo-wschodniej, ustawiła się kompanja honorowa.

O godzinie 12.15 przybył minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop, a wkrótce potem nadjechali królewsko-włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano i ambasador cesarstwa japońskiego Kurusu.

Na wspaniałych schodach, prowadzących do wnętrza zamku powitali oni wchodzących przedstawicieli państwa węgierskiego w osobach prezesa rady ministrów hr. Teleky'ego i ministra spraw zagranicznych hr. Csaky, którym towarzyszył niemiecki poseł w Budapeszcie v. Erdmansdorff.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy wprowadził przedstawicieli sprzymierzonych mocarstw do sali Żółtej, **gdzie odbyło się podpisanie aktu państwowego.** W sali tej zebrali się przedstawiciele prasy niemieckiej i zagranicznej, głównie zaś dziennikarze włoscy, japońscy, węgierscy i przedstawiciele dzienników państw Europy południowo-wschodniej.

Uroczystość zainaugurował minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentrop, witając ministra spraw zagran. Włoch, ambasadora Japonji i przedstawicieli Węgier, komunikując jednocześnie, że

rząd królestwa Węgier oświadczył życzenie przyjęcia do Związu Mocarstw — sygnatarjuszy Paktu Trzech Mocarstw, oraz że rządy tych państw oświadczyły gotowość spełnienia życzenia rządu węgierskiego.

Po odczytaniu protokołu w sprawie przystąpienia Węgier do Paktu Trzech Mocarstw nastąpiło **podpisanie wspomnianego protokołu.**

Zkolei królewsko-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Csaky odczytał

oświadczenie rządu węgierskiego

w języku niemieckim i węgierskim, dotyczące przystąpienia Węgier do Paktu Trzech Mocarstw. Oświadczenie to brzmi następująco:

Niemcy, Włochy i Japonja zawarły sojusz celem położenia kresu dalszemu rozszerzaniu wojny, stanowiącej dotkliwy ciężar dla ludzkości, oraz celem użyczenia światu z powrotem możliwie jak najszybciej trwałego i sprawiedliwego pokoju.

Wielkie mocarstwa prowadzą walkę o zrealizowanie nowego porządku, umożliwiającego rozwój narodów na przynależnych im obszarach i podniesienia ich dobrobytu.

Węgry zostały złamane niesprawiedliwemi i demoralizującemi dyktatami pokojowemi z Paryża i w ciągu dwóch dziesięcioleci zwracały się o pomoc do tych mocarstw, które spotkały się z takim samym losem i podobną niesprawiedliwością i które, walcząc o swoje prawa życiowe, kierowały swoje wysiłki ku rewizji tych dyktatów.

Tylko te mocarstwa zdradzały poważną wolę i zdolność do stworzenia lepszych warunków życiowych dla swych towarzyszy losu, osłabionych na siłach i borykających się z trudnościami.

W ciągu ostatnich dwóch lat Węgrom udało się rzeczywiście przy poparciu Niemiec i Włoch bez rozlewu krwi i na drodze pokojowej poddać rewizji terytorjalne postanowienia dyktatu pokojowego w Trianon. Oba te wielkie mocarstwa temsamem nietylko zobowiązały całe Węgry do wiecznej wdzięczności, ale także czynnie dowiodły, iż zamiarem ich jest przeprowadzanie rewizyj pokojowemi środkami wszędzie tam, gdzie nastręcza się po temu choćby najmniejsza możliwość. Stworzyły one temsamem w historji narodów Europy nową epokę, ponieważ w miejsce polityki nienawiści, zrodzonej z przelewu krwi, zainicjowały okres polityki porozumienia i rozsądku.

Włochy i Niemcy reprezentowały w ostatnich dziesiątkach lat politykę porozumienia, która doprowadziła do sojuszu z Japonją, a której ostatecznym celem jest trwały pokój światowy, oparty na sprawiedliwości.

Z tych względów sojusz ten nie jest zwrócony przeciwko nikomu. **Zbieżność celów i wspólne wspomnienia przeszłości zadecydowały o stanowisku Węgier.**

Węgry życzą sobie z wszystkimi swoimi sąsiadami, respektującymi prawa ich historycznego rozwoju, utrzymywać dobre stosunki. Z tego punktu widzenia rząd węgierski wita ze szczególnem zadowoleniem art. 5 berlińskiego paktu trzech mocarstw.

Węgry, wierne swojej prostolinijnej i niezmiennej tradycji zagraniczno-politycznej, oraz dążeniom pokojowym, wzmocnione na duchu ich dotychczasowemi sukcesami oraz silną wiarą w przyszłość, **przyłączają się do berlińskiego Paktu Trzech Mocarstw z tym zamiarem, ażeby zarówno obecnie, jak i w okresie likwidacji wojny, przyczynić się w miarę swych sił do lepszego i szczęśliwszego nowego zorganizowania południowo-wschodniej Europy pod względem polityczno-gospodarczym.**

Po akcie złożenia podpisów i wysłuchaniu deklaracji rządu węgierskiego, powitał minister spraw zagranicznych Niemiec państwo węgierskie, jako nowego członka paktu Trzech Mocarstw.

W końcu swej mowy wskazał minister spraw zagranicznych Rzeszy na znaczenie tego paktu, będącego zapowiedzią walki przeciw podżegaczom wojennym, walki z każdą próbą rozszerzenia terenu wojny, paktu, który ma na celu przywrócenie możliwie jak najszybciej pokoju światowego i stworzenie sprawiedliwego porządku na świecie.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy podkreślił, że

Węgry są pierwszem mocarstwem, które solidarnie opowiedziało się w sensie pozytywnym

i że musi on powitać ze szczególnem zadowoleniem zarówno w imieniu przedstawicieli Włoch i Japonji fakt przystąpienia Węgier jako pierwszego państwa do Paktu Trzech Mocarstw, tych Węgier, które od dawna pozostawały w przyjaźni z mocarstwami-sygnatarjuszami paktu.

Wkońcu minister spraw zagranicznych Rzeszy oświadczył, że

niebawem przystąpią do paktu inne mocarstwa

oraz, że **niezmienną decyzją wszystkich związanych paktem mocarstw jest doprowadzić w skali światowej do rzeczywistego i sprawiedliwego pokoju, pokoju pracujących młodych narodów.**

Uroczysty akt zakończył się serdecznem powitaniem przedstawicieli Węgier przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy, ministra spraw zagranicznych Włoch i przedstawiciela dyplomatycznego Japonji.

Adolf Hitler w Wiedniu

Mężowie stanu Włoch, Węgier i Japonji u Kanclerza Rzeszy.

W związku z przyjęciem Węgier w skład państw związanych Paktem Trzech Mocarstw, przyjął we środę w południe Kanclerz Hitler w pałacu Belwederskim i w obecności ministra spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentropa — prezesa rady ministrów Królestwa Węgier hr. Teleky, królewsko-włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano, królewsko-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Csaky i ambasadora cesarstwa japońskiego w Berlinie Kurusu.

W czasie przyjęcia dygnitarzy państw zagranicznych obecny był szef naczelnej komendy armji generał feldmarszałek Keitel, następnie szef prasowy Rzeszy dr Dietrich, Reichsleiter Bormann, namiestnik Wiednia Reichsleiter Baldur v. Schirach, oraz wybitni członkowie delegacji zainteresowanych mocarstw, wkońcu poseł Węgier w Berlinie Stojay, ambasador Rzeszy Rzymie v. Mackensen i poseł Rzeszy w Budapszecie v. Erdmannsdorf.

Głosy prasy rzymskiej o przystąpieniu Węgier do paktu trzech mocarstw.

(=) **Rzym,** 21 listopada. **Sprawa przystąpienia Węgier do Paktu Trzech Mocarstw stanowi dla wieczornych wydań rzymskich dzienników główny temat artykułów i informacyj. Dzienniki podkreślają, że stanowi to dalszy ważny etap na drodze do reorganizacji Europy oraz izolacji Anglji, jak również uniknięcia rozszerzenia działań wojennych.**

Dyrektor dziennika **„Giornale d'Italia"** pisze, że przystępując do Paktu Trzech Mocarstw, Węgry potwierdzają solidarność i współpracę z mocarstwami osi, pogłębiając ją jeszcze bardziej w drodze prawno-państwowego paktu. Sytuacja na Bałkanach doznała, dzięki zdecydowanej polityce osi, widocznego wyjaśnienia i mimo zakłóceń, wywoływanych ustawicznie wskutek angielskich machinacyj, dzięki zdecydowanemu krokowi Węgier, uległa wzmocnieniu.

Wpływ Anglików na państwa Europy południowo-wschodniej staje się zatem coraz słabszy dzięki izolacji od pozostałych jeszcze nielicznych wysepek, które tym wpływom jeszcze ulegają. Dzięki geograficznemu położeniu północnej części Bałkanów, dzięki liczbie ludności, wynoszącej prawie sześć miljonów, dzięki walecznej armji oraz twórczemu rolnictwu i przemysłowi, stanowią Węgry w europejskim sektorze bardzo poważny i korzystny czynnik w ramach mocarstw osi i Paktu Trzech Mocarstw.

Pakt Trzech Mocarstw nie jest jedynie instrumentem wojny defensywnej, ale stanowi główną podstawę dzieła odbudowy nowej Europy i nowej Azji wschodniej. Z tych też względów zasadniczym celem Paktu Trzech Mocarstw jest konstruktywna akcja pokojowa na przyszłość i w tym względzie krok rządu węgierskiego zasługuje na szczególne podkreślenie.

Polityka zagraniczna Bułgarji po Berchtesgaden.

Sofja, 21 listopada. **Wizyta króla bułgarskiego u Kanclerza Rzeszy jest obecnie tematem rozmów wszystkich sfer i kół ludności Sofji.** Aczkolwiek południowa i wieczorna prasa wtorkowa Bułgarji nie opublikowała żadnych komentarzy na temat wizyty, to jednak zaznacza się, że **punktem kulminacyjnym rozmów w Berchtesgaden było przyszłe stanowisko Bułgarji w polityce zagranicznej**, a to w związku z utworzeniem nowego jednolitego frontu przeciw Anglji.

W kołach politycznych Sofji wskazuje się na to, że Bułgarja w każdym razie utrzyma swoje neutralne stanowisko, przyczem jednak przyjazne stanowisko wobec osi będzie jeszcze wyraźniej zaznaczone. — Stanowisko to znalazło swoje odzwierciedlenie w wizycie króla u Kanclerza Rzeszy. —

W artykule p. t.: „Nasze stanowisko" dziennik „Mir" wskazuje we wtorek pośrednio na historyczne spotkanie w Berchtesgaden. W rozważaniach na ten temat wskazuje się jeszcze raz na bułgarski punkt widzenia, który jest naturalnym wynikiem opartym na mądrości króla konsekwetnie prowadzonej polityki zagranicznej, spoczywającej na zdrowych i realnych podstawach.

Kłopoty pana Ronalda Crossa.

Sztokholm, 21 listopada. **Rzeczoznawca spraw marynarki radja brytyjskiego Ronald Cross wygłosił w radju londyńskiem odczyt na temat obecnej sytuacji Wielkiej Brytanji na morzu, przyczem oświadczył m. i. dosłownie:**

„Straty jakie dotychczas ponieśliśmy są ciężkie. Jesteśmy w wysokim stopniu zależni od przywozu środków żywności i surowców. Przywóz ten naturalnie spadł bardzo silnie, ponieważ okręty potrzebują znacznie więcej czasu na dotarcie do Anglji, gdyż muszą dłużej wyczekiwać w portach, a również **traci się wiele czasu wskutek systemu transportów konwojowanych.** Ale równocześnie musimy wziąć pod uwagę, że nie możemy już importować ze Szwecji, z Francji i z połowy Europy, ale musimy nasze towary sprowadzać z okolic znacznie odleglejszych. **Wiele okrętów jest także w chwili obecnej w naprawie.** Wskutek straty floty francuskiej, przystąpienia Włoch do wojny i kontroli wybrzeża atlantyckiego przez Niemcy, żegluga nasza doznaje bardzo znacznych utrudnień. **Potrzebujemy więcej okrętów, potrzebujemy możliwie jak największej ilości okrętów.** Nasze okręty celem sprowadzenia towarów z Egiptu muszą odbywać drogę dookoła Przylądka Dobrej Nadziei, co wymaga 4 razy dłuższego czasu aniżeli odbycie drogi przez morze Śródziemne".

* * *

Katastrofalne następstwa niemieckiej przeciwblokady, które dały już powód dziennikowi „Sunday Times" do pesymistycznych refleksyj, znalazły ostatnio również w Izbie Gmin niezwykle znamienne echo. Mianowicie pod adresem pierwszego lorda admiralicji Aleksandra **wystosowano tam zapytanie czy wydano dostateczne zarządzenia ostrożności dla transportów konwojowanych,** celem zapobieżenia takim nieszczęśliwym wypadkom, jaki spotkał krążownik pomocniczy „Jervis Bay". Alexander musiał w odpowiedzi na to przyznać, że **uczyniono wszystko możliwe, ażeby zapewnić transportom konwojowanym najwyższy stopień ochrony.** Podkreślił jednak przytem, że jest to możliwe tylko o tyle, o ile pozwalają na to inne obowiązki marynarki, wynikające z wojny.

Internowanie Włochów.

Rzym, 21 listopada. Jak donoszą z Palestyny, zostali wszyscy zamieszkali tam Włosi internowani w osobnych obozach, znajdujących się pod dozorem policji angielskiej. Również patrjarcha msgr. Barlasina i biskup msgr. Perlo zostali umieszczeni w wyznaczonych im kwaterach.

Setki samolotów niemieckich nad Anglją.

500.000 kg bomb na Birmingham. — Olbrzymie ataki odwetowe na Londyn i inne miasta angielskie.

Berlin, 21 listopada. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Celem odwetu na angielskie naloty na dzielnice mieszkaniowe w Hamburgu, Bremie i Kilonji, silne formacje bojowe generalnego feldmarszałka Kesselringa i Sperlego obrzuciły bombami brytyjskie zakłady przemysłu zbrojeniowego i zaopatrzenia w Birmingham. — Falowemi atakami zrzuciły setki samolotów bojowych ponad 500.000 kg bomb, także i najcięższego kalibru. Zdaleka widoczne pożary i wybuchy były jeszcze znaczniejsze, niż podczas ataku na Coventry.

W nocy z 18 na 19 listopada lotnictwo kontynuowało pozatem ataki na Londyn i inne ważne objekty w Anglji południowej i środkowej. Pewna liczba lotnisk jak Marcham, Norwich-Latton i Cranwell została obrzucona bombami, przyczem hangary i koszary zostały podpalone i zniszczone. — Liverpool, Southampton i inne porty nad wybrzeżem Kanału były również celami niemieckich nalotów.

Na obszarze morskim u wschodniego wybrzeża angielskiego udało się lekkim samolotom bojowym skutecznie zaatakować trzy okręty handlowe.

Mała łódź podwodna pod dowództwem kapitana-porucznika Wohlfahrta, która, jak to już doniesiono, podczas swej ostatniej akcji zatopiła cztery nieprzyjacielskie okręty handlowe pojemności 23.880 ton, dotychczas łącznie zniszczyła 61.500 ton nieprzyjacielskiego tonażu okrętowego.

W nocy na 20 listopada brytyjskie samoloty zrzuciły na terenie Rzeszy bomby na dzielnice mieszkaniowe i inne objekty, nie posiadające znaczenia wojskowego.

Większa część nieprzyjacielskich samolotów, które dokonały nalotu na stolicę Rzeszy, została zmuszona przez ogień obronny do odwrotu. Jeden samolot zrzucił swoje bomby na historyczne miasto Poczdam. Wyrządzone tam, jak również na innych miejscach w Niemczech szkody są nieistotne i ograniczają się naogół do lekkich uszkodzeń domów mieszkalnych. Znowu trafiono w kilka szpitali. Dwa brytyjskie samoloty bombowe zostały w nocy zestrzelone przez artylerję przeciwlotniczą przed dotarciem do swego celu. Pięć samolotów niemieckich zaginęło.

Wielkie straty Greków na froncie albańskim

Włoski komunikat wojskowy.

Rzym, 21 listopada. Włoski komunikat wojskowy ze środy brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Powtórne silne ataki na południowy wschód od Koricy i po obu stronach drogi z Kalibaki zostały odparte wśród ciężkich strat nieprzyjaciela.

Włoskie lotnictwo, w ścisłej współpracy z siłami lądowemi zaatakowało w niskich lotach nieprzyjacielskie wojska i ostrzelało z karabinów maszynowych, przyczem drogi, obozy barakowe i koncentracje wojsk zostały trafione. Poza trzema samolotami, uznanemi za zestrzelone już we wtorek, **stracono w płomieniach dalszych pięć nieprzyjacielskich samolotów.** Jeden włoski samolot nie powrócił.

W Afryce północnej włoskie formacje lotnicze wypatrzyły silną grupę nieprzyjacielskich samochodów pancernych na południowy wschód od Sidi Barani i w niskim locie wyrządziło wielkie straty, przyczem pewna część samochodów pancernych została zniszczona, a reszta zmuszona do ucieczki. Włoskie szybkie kolumny dotarły później do nieprzyjaciela, zdecydowanie go zaatakowały i zmusiły do odwrotu.

Włoskie formacje lotnicze zaatakowały angielskie okręty wojenne, użyte do osłony i **zestrzeliły sześć samolotów typu „Gloucester". Pozatem zniszczono pięć nieprzyjacielskich czołgów, tuzin samochodów pancernych i kilka armat.** Wszystkie samoloty powróciły do swych baz.

Formacje powietrzne bombardowały port w Aleksandrji, urządzenia nadbrzeżne wyspy Ras el Tin, lotniska, okręty stojące na kotwicy na jeziorze Nifisha (na południe od Ismaili), urządzenia kolejowe w El Hamman, urządzenia w El Hassab i w Bir Auni, na południowy wschód od Marsa Matruk, przyczem powstały pożary, wybuchy i widoczne szkody. Wszystkie samoloty włoskie powróciły. Nieprzyjacielskie samoloty bombardowały ponownie Tobruk, nie powodując szkód, jak również Bengasi, przyczem powstała lekka szkoda materjałowa i jedna mahometanka została zraniona.

W Afryce wschodniej jeden z włoskich patroli zmusił do ucieczki nieprzyjacielskie jednostki w pobliżu bazy Ocua, na zachód od Gurafardo (góry Sudan). Włoskie bombowce bombardowały nieprzyjacielski obóz polowy pod Aroma i pod Kassim el Ghirba. Nieprzyjacielski krążownik ostrzeliwał urządzenia zakładów solnych w Dante i spowodował tylko lekką szkodę. Nieprzyjacielskie samoloty bombardowały Bardera, Decamere, Agordat, Kheren i Massaua. Niema żadnych ofiar, szkoda materjałowa jest nic nie znacząca.

Nieprzyjacielskie samoloty usiłowały bombardować na zachodniem wybrzeżu Włoch południowych. Ze względu na natychmiastową reakcję obrony przeciwlotniczej, wycofały się, nie zrzucając bomb.

Dalsze wyroki na b. dygnitarzy.

Zurych, 21 listopada. **Sąd wojenny Clermond Ferrant sądził ostatnio dwóch zaufanych b. premjera Reynaud, a mianowicie Pawła Leca szefa gabinetu i jego zastępcę Gilberta Devaux, którym zarzucono, że w lipcu 1940 roku opuścili Francję jako dezerterzy.**

Gdy obaj wspomniani zjawili się w lipcu br . w Madrycie, zostali zatrzymani przez władze hiszpańskie, które przeprowadziły szczegółową rewizję. Obaj uciekinierzy stwierdzili, że zostali wysłani jako attaches finansowi do Washingtonu i w tym charakterze wiozą ze sobą papiery wartościowe, klejnoty i większe sumy pieniężne. Kufry uciekinierów zostały przez władze skonfiskowane i oddane ambasadzie francuskiej w Madrycie, ich właściciele zaś zostali wezwani, aby natychmiast wrócili do Francji. Zarówno Lec, jak i Devaux nie powrócili do Francji, tylko udali się do Anglji, gdzie obecnie się znajdują. **Zostali oni skazani zaocznie na 10 lat więzienia, 20 lat zakazu pobytu we Francji, zostali zdegradowani z szarż wojskowych i ukarani konfiskatą majątku.**

Zgon szefa włoskiej policji.

(=) **Rzym**, 21 listopada. **W środę w przedpołudniem zmarł po krótkiej chorobie senator Arturo Bocchini, szef włoskiej policji.**

Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa we czwartek na jednym z cmentarzy rzymskich. Mussolini wraz z członkami rządu złożyli wdowie wyrazy współczucia przez podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Buffarini-Guidi.

Senator Bocchini urodził się 12 lutego 1880 r. w St. Giorgio w prowincji Benevento. W r. 1903 wstąpił on do służby państwowej jako urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych, przeszedłszy w międzyczasie praktykę w wielu urzędach administracji cywilnej. W r. 1926 mianowany został szefem policji, którą gruntownie zreorganizował i którą kierował do końca swego życia. Od r. 1933 był Bocchini członkiem włoskiego senatu.

Śmierć dziennikarza amerykańskiego w katastrofie nad Jugosławją.

(=) **Waszyngton**, 21 listopada. **Departament stanu komunikuje, że w czasie spadku brytyjskiego samolotu bombowego na terytorjum jugosłowiańskiem, w pobliżu Danilovgradu, zabity został znajdujący się w pokładzie samolotu korespondent „New York Herald Tribune" Ralph Barnes, dawny korespondent „Tribune" w Berlinie.**

Angielski samolot typu „Blenheim" posiadał wielką ilość bomb. Zwłoki czterech jadących zostały znalezione w promieniu 300 m od miejsca upadku.

Katastrofalna powódź na Jamajce.

(=) **Nowy Jork**, 21 listopada. **„Associated Press" donosi z Kingston na Jamajce, że oberwanie chmury w północnej części tej wyspy spowodowało powodzie, przyczem zginęła większa ilość ludzi.**

Rozwiązanie „Ruchu Narodowego" w Szwajcarji.

Berno, 21 listopada. Organizacja „Narodowy ruch Szwajcarji", którego działalność wybitnie interesowała szwajcarską opinję publiczną, została na mocy rozporządzenia rady związkowej rozwiązana, a jej tygodnik „L'Action" zawieszony.

Uroczystość ku uczczeniu pamięci Tołstoja.

Moskwa, 21 listopada. **Ku uczczeniu pamięci zmarłego w dn. 20 listopada 1910 r. wielkiego pisarza rosyjskiego Lwa Tołstoja odbyły się w Moskwie, jak również w całym kraju liczne uroczystości i odczyty na temat życia i działalności poety.**

Dzienniki poświęciły we środę wydatną część swej objętości Tołstojowi. W „Prawdzie" syn poety, Siergiej Tołstoj, przedstawił przebieg choroby i śmierci ojca. Dawne dobra Tołstoja, Jasna Polana, które oddawna zostały przemienione na muzeum państwowe, stały się obecnie celem pielgrzymek, odwiedzanym przez tysiące zwolenników Tołstoja. Moskiewskie państwowe muzeum Tołstoja, w którem zebrano całe literackie dziedzictwo po Tołstoju, znowu zostało otwarte, po gruntownej rekonstrukcji. Pozatem otwarto w moskiewskiem kasynie wielką wystawę, poświęconą działalności dramaturgicznej Tołstoja. Wystawę książek i dzieł poety, jak również wszystkich publikacyj literackich, otwarła moskiewska bibljoteka państwowa.

Jak Anglja finansuje zakupy w Ameryce?

(=) **Nowy Jork**, 21 listopada. Rząd brytyjski zarządził przymusową sprzedaż urzędowi skarbu akcji 164 firm amerykańskich, znajdujących się w rękach angielskich, celem ułatwienia sfinansowania olbrzymich zakupów materjałów wojennych w Stanach Zjednoczonych przez Anglję.

Jadwiga czy Marta?

W Porębie oczekiwano przyjazdu dzieci na letnie wakacje. Gromadka to spora, coś ośmioro tego było. Najstarsza córka zdała właśnie chlubnie maturę w jednym z klasztorów we Lwowie. Rodzice z radością oczekiwali jej powrotu, a matka przygotowała dla niej śliczny, jasny, panieński pokoik.

Jakież więc było rozczarowanie, a następnie ciężkie zmartwienie, gdy w przybyłej gromadce nie było tej oczekiwanej, najstarszej Jadwigi.

W krótkim liście przywiezionym przez młodszą siostrę donosiła Jadwiga, że do domu nie wraca i nie wróci, ponieważ postanowiła wstąpić do klasztoru.

Wszelkie prośby i groźby ze strony rodziców okazały się daremne. Jadwiga wstąpiła do nowicjatu i już w zakonnym habicie zobaczyła ją matka, gdy przybyła do Lwowa, ze łzami błagając córkę o powrót do domu.

Młoda zakonnica wytrwała w powziętem postanowieniu, chlubnie przeszła nowicjat i jako wyświęcona siostra zakonna stanęła obok innych zakonnic do mozolnej pracy. Wkrótce pod zakonnem imieniem siostry Marty wyróżniła się chlubnie pomiędzy innemi zakonnicami. Jej pobożność, pracowitość, bezwzględne poddanie się surowej, zakonnej regule stawiano za przykład innym zakonnicom. Otoczył ją ogólny szacunek i miłość. Miała też nadzwyczajny wpływ na uczące się w klasztorze panienki, najkrnąbrniejsze umiała nakłonić do nauki. Nic też dziwnego, że po krótkim stosunkowo czasie wyznaczono jej bardzo odpowiedzialne stanowisko przełożonej pensjonatu panienek. Do pracy tej zabrała się z zapałem i gorliwością. Starała się nie robić pomiędzy dziewczynkami żadnych różnic, nie mieć faworytek. W zupełności to się jednak nie udało. Pokochała bowiem serdecznie jedną z uczennic, Jankę B.

W dwa lata później panienka ta kończyła nauki w klasztorze i przed ostatniemi egzaminami przybiegła do siostry Marty oznajmić, że zaręczyła się z jednym z wykładających w klasztorze profesorów, mianowicie z profesorem Miernickim. Ślub miał się odbyć niedługo. Pełna radości opowiadała siostrze Marcie, jak bardzo jest szczęśliwa i jak bardzo zakochana. Snuła przed siostrą projekty najbliższej przyszłości, prosiła o różne rady i o dalszą opiekę nad nią i jej przyszłym domem.

— Spodziewam się, że siostra będzie nas odwiedzała? Zobaczy siostra, jaką dobraną będziemy parą, jak niepodobną do innych dzisiejszych małżeństw. Ślub nasz będzie niedługo. Siostra musi być na nim koniecznie!

Siostra Marta przyjęła wiadomość ze zwykłą sobie pogodą i miłym, pogodnym uśmiechem.

Ślub Janki B. odbył się rzeczywiście niebawem. Siostra Marta zawsze serdecznie zapraszana, często bywała w domu młodych małżonków.

Tymczasem rozpętała się wielka wojna w roku 1914. Klasztor siostry Marty zamieniony został na szpital wojskowy. Umilkł wesoły gwar uczennic, słychać było tylko bolesne jęki rannych, a w powietrzu unosił się zapach przeróżnych lekarstw i narkotyków. Siostra Marta była teraz pielęgniarką, cicho przesuwała się pomiędzy łóżkami szpitalnemi, niosąc wraz z lekarstwem słodki uśmiech i słowa pociechy. I tu na tym nowym posterunku otoczyła ją znów ogólna miłość chorych. Na jej widok najbardziej cierpiący zdobywali się na uśmiech. Każdy chciałby mieć tę słodką i cierpliwą siostrę wyłącznie dla siebie, każdy błagał, by dłużej się przy nim zatrzymała. — Pewnego dnia została nagle oderwana od swoich rannych. Wezwano ją do ciężko chorej swej byłej uczennicy, obecnej profesorowej Miernickiej.

Podążyła tam natychmiast. Zastała ją umierającą i nie było mowy o żadnym ratunku. Obok umierającej leżała malutka, parodniowa jej córeczka, przy łóżku klęczał zrozpaczony mąż. Widok prawdziwie wstrząsający nawet dla osoby przyzwyczajonej do widoku ludzkich cierpień. Teraz nastąpiła najdramatyczniejsza chwila. — Młoda matka wiedziała o swoim stanie. Wiedziała, że niema dla niej ratunku. Posłała więc po zakonnicę, aby osobie, do której miała największe zaufanie, oddać pod szczególną opiekę najdroższe istoty, które zostawiała na ziemi — męża i nowonarodzoną córeczkę. Cicho, ledwo dosłyszalnym głosem wypowiedziała ostatnie swoje życzenia i dodała jeszcze, że mając zapewnioną opiekę siostry nad pozostającymi, lżej jej będzie rozstawać się z nimi.

I tak skończyło się to krótkie szczęście, skończyły się jasne dni, wszystko stało się przeszłością. Obsypano kwiatami trumnę, zniesiono ostrożnie ze schodów. Za trumną postępował zrozpaczony, ledwo na nogach trzymający się mąż, podtrzymywała go swojem ramieniem siostra Marta.

* * *

Dla życia klasztornego wyrzekła się siostra Marta swej rodziny. Tak pochłonęło ją życie zakonne, że nawet w myślach mało się do niej zwracała. Teraz niespodziewanie stanęła w obliczu nowej rodziny: jej pieczy, jej staraniom powierzyła umierająca męża i dziecko, nawiązując tem samem między niemi rodzinne jakby stosun-

Brama na Bałkany otwarta.

Kraków, 21 listopada.

Słynny zamek Belvedere w Wiedniu, który został wybudowany po pamiętnych walkach z Turkami przez księcia Eugenjusza, pochodzącego z włosko-francuskiej rodziny książęcej Sabaudzkiej, był we wtorek znowu **terenem spotkania całego szeregu mężów stanu,** którzy zebrali się, celem odbycia politycznych narad i powzięcia w porozumieniu z czołowymi przedstawicielami Rzeszy Niemieckiej decyzyj, posiadających **decydujące znaczenie dla dalszego przebiegu wojny.**

Już podana przez nas wczoraj wiadomość, iż minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop udał się do Wiednia, oraz, że przyjmie tam węgierskich mężów stanu, pozwalała wnioskować, iż **Niemcy nie uważają swej akcji dyplomatycznej za zakończoną** i że usiłują rozszerzyć politykę osi na inne państwa, przedewszystkiem na te kraje, które dotychczas wykazały się swemi sympatjami dla mocarstw osi.

Do rzędu tych państw należą przedewszystkiem Węgry, ale także i Bułgarja, która podczas wojny światowej dotrzymała wierności w koleżeństwie broni po stronie mocarstw centralnych, jest tym czynnikiem, który stale wymienia się łącznie z mocarstwami osi.

Podróż króla Borysa do Niemiec była już dowodem, że państwo bułgarskie jest zdecydowane, mimo swego neutralnego stanowiska, nietylko swoje sympatje, ale **także i swoje siły poświęcić mocarstwom osi.** Spotkanie króla bułgarskiego z Kanclerzem Rzeszy jest dowodem tego, iż rząd bułgarski interesuje się żywo planowanym przez Niemcy nowym porządkiem w Europie i chce skierować swoją politykę do tego celu. Opinja publiczna nie otrzymała jeszcze wiadomości, jakie konkretne wyniki przyniosło spotkanie między Kanclerzem Rzeszy a królem bułgarskim. Jasnem jest jednakże, że ogniskiem rozmów były problemy bardzo doniosłe.

W zamku Belvedere w Wiedniu węgierscy mężowie stanu oświadczyli **przyłączenie się Węgier do paktu trzech mocarstw** i tem samem przed całym światem zadeklarowali, iż Węgry, kontynuując swą walkę przeciwko wymuszonemu na nich pokojowi w Trianon, **czują się sojusznikami mocarstw osi i że są zdecydowane związać swój los z losami Niemiec i Włoch.** Jeśli dzisiaj Węgry są jeszcze państwem nieprowadzącem wojny, to jednak z przyłączenia się do paktu trzech mocarstw wynika fakt, iż **Węgry w tej wojnie dostarczą pomocy mocarstwom osi i będą popierały całą moralną siłą politykę mocarstw osi.**

Zawarcie paktu trzech mocarstw przyniosło przedłużenie osi aż do Dalekiego Wschodu, podczas gdy obecnie, przez przyłączenie się Węgier do tego paktu **wzmacnia się wpływ osi na kraje naddunajskie.** Węgry, jako państwo naddunajskie, stanowią **bramę na Bałkany,** które, po rozpoczęciu drugiej fazy wojny, powiększyły swoje znaczenie w zakresie politycznym, gospodarczym i strategicznym dla mocarstw prowadzących wojnę.

Wysłanie niemieckiej misji wojskowej do Rumunji i przejęcie władzy rządowej w Bukareszcie przez członków „Żelaznej Gwardji“ całkowicie **wyrwały ten ważny ze względu na jego produkcję nafty kraj z pod wpływów brytyjskich i poddały go wpływom mocarstw osi.** W tych warunkach Anglja ograniczyła się do posłusznej jej Grecji, której suwerenność i granice były gwarantowane przez Anglję. Z gwarancyj tych wynikają zawikłania, które wreszcie doprowadziły do wojny z Włochami.

Obecnie Węgry otwarcie stanęły po stronie Niemiec i Włoch, przystępując do paktu trzech mocarstw. **Polityczna demonstracja Węgier przeciwko dyktatowi pokojowemu w Trianon osiągnęła tem samem swój punkt kulminacyjny.** Węgry czują się obecnie wolne i niezawisłe od wszelkich sił, które usiłowały wprowadzić niepokój na Bałkany. Węgry chcą być czynnikiem porządku i chcą, przy pomocy osi, dalej rozwijać się w tym kierunku. **Węgry zawdzięczają osi i arbitrażowi wiedeńskiemu powiększenie ich terytorjów, mogły, na zasadzie arbitrażu wiedeńskiego zlikwidować konflikt z Rumunją i oczyścić problem mniejszościowy na odcinku węgiersko-rumuńskim.** Węgry już dawniej dzięki swej zwrotnej polityce przy pomocy Niemiec zdołały odzyskać dawne czesko-słowackie tereny, zamieszkałe przez liczne grupy narodowości węgierskiej. Wszystko to przyczyniło się do tego, że czynniki, zajmujące mniej lub więcej nieprzyjazne stanowisko wobec Niemiec i Włoch zostały wyłączone a trzon tych Węgrów, którzy **już dawniej** byli zwolennikami polityki filo-niemieckiej, doszedł do znaczenia wielkiego, pozytywnego dla państwa czynnika. Przystąpienie do paktu trzech mocarstw stanowi punkt końcowy tego rozwoju, który państwu węgierskiemu i narodowi węgierskiegu przynosił same tylko korzyści.

Jeśli na problemy te spojrzy się, pomijając Jugosławję, to wówczas przedstawi się obraz następujący: z krajów bałkańskich **usunięto materjał zapalny,** który nagromadził się tam w latach przed wybuchem wojny i w czasie obecnej wojny. Wpływy Wielkiej Brytanji przestały działać i zdołały jedynie doprowadzić do konfliktu między Włochami a Grecją. **Wpływ mocarstw osi na kraje bałkańskie jest niemal totalnym** i przeszkadza rozszerzeniu konfliktu grecko-włoskiego na pozostałe państwa bałkańskie. Wola uczestniczenia w nowej budowie Europy wzrasta. Węgry i Bułgarja, sojusznicy broni z czasów wojny światowej stoją także i obecnie ramię przy ramieniu i są zdecydowane do udzielenia właściwej odpowiedzi na każdą agresję, któraby mogła być skierowana przeciwko mocarstwom osi, a temsamem przeciwko małym państwom bałkańskim.

Obserwator.

Nowe oblicze Japonji

Zmiany jakie zachodzą w Japonji sięgają niezwykle głęboko co zresztą o tyle nie może dziwić, że kraj ten wziął na swoje barki **olbrzymie zadanie opanowania politycznego i gospodarczego Dalekiego Wschodu** i w związku z tem musi znów swoje siły wzmocnić. Mimo wszystko jednak, mimo to, że wojnę w Chinach prowadzi Japonja od kilku lat, dopiero teraz daje się zauważyć w tym kraju zmiany, świadczące o niej. Mieszkańcy nie otrzymują tyle ryżu co potrzebna, kobiety japońskie narzekają nieraz na to, że namiastki zwane po japońsku „sufu“ nie są tak dobre, jak oryginalne surowce; obowiązuje godzina policyjna o jedenastej itd. itd. Ale mimo to ogólne przestawienie gospodarki krajowej na poziom wojenny nie jest bynajmniej tak gwałtowne.

Japonja przechodzi te fazy przemiany powoli, krok za krokiem.

Naturalnie, że do tego rodzaju nowego zorganizowania sił narodu potrzeba bardzo licznych nowych rozporządzeń, że powstają różne towarzystwa, majace na celu dopomóc rządowi w jego przedsięwzięciu, że wkońcu **różne strony dotychczasowego życia japońskiego zostają zasadniczo zmienione,** starodawne obyczaje skasowane, wiele zjawisk uproszczonych. Powstało ostatnio towarzystwo p. t. „Związek dla popierania cesarskiego panowania“ — „Shin Tai Sei“. Towarzystwo to

współpracuje nad licznemi reformami państwa i społeczeństwa,

które, według znawców tego kraju są conajmniej tak wielkie, jak reformy cesarza Meiji z ubiegłego wieku.

Jest rzeczą zupełnie naturalną, że kraj, który postawił sobie tak olbrzymie zadanie, musi mu wszystkie siły poświęcić, nie oglądając się tymczasem na żadne inne względy. Wszystko ma być w Japonji zorganizowane tak, aby przynosiło pożytek państwu i aby siły narodu nie zostały rozproszone w niepotrzebnych kierunkach.

Nowe prady wypowiedziały przedewszystkiem wojnę wszelkiemu zbytkowi. Piętnuje się go w afiszach rozklejanych na domach, w ulotkach, w małych plakatach, znadujących się w autobusach czy tramwajach. Wszędzie rozbrzmiewa jedno hasło: wojna luksusowi! Z tego też powodu przystąpiono odrazu do

zmiany dotychczasowych mód kobiecych,

odrzucając dawne piękne kimono, o ile tylko są kosztowne i przedstawiają pewien zbytek, jak również zresztą wszelkie stroje uroczyste importowane ż Europy, a więc fraki, smokingi czy wkońcu żakiety. **Jak największa prostota, jak największe dostosowanie form życia do potrzeb, do celowości, oto co dziś się decyduje w Japonji.** W związku z tą walką z luksusem musiano się oczywiście również zwrócić przeciwko starojapońskim przyjęciom, przy których nieodzownym elementem były gejsze. Takie przyjecie z gejszami było częstokroć droższe od europejskiej kolacji, gdyż trzeba było gejszom płacić od godziny za ich towarzystwo. Pocieszają się Japończycy tem, że zwyczaje te nie są pochodzenia starojapońskiego, a wytworzyły sie dopiero w XVII i XVIII wieku.

Tak dotychczas popularne gejsze, które dla Europejczyka były niemal symbolem Japonji, przechodzą teraz ciężki kryzys, gdyż ogranicza się ich rolę do minimum.

Zakazano im poddawać się manicurowi, wiecznej ondulacji, zakazano nosić misterną fryzurę, wymagającą podczas snu specjalnych podpórek drewnianych, ograniczono możność noszenia kosztownych sukien i t. d.

Skasowano również instytucję importowaną z Ameryki, t. zw. „taxi girls“, t. j. dziewcząt, które za odpowiednią opłatą tańczyły z gościem w dancingu. 15.000 kelnerek zostało zwolnionych z barów i restauracyj, a pozatem pewna ilość dziewcząt, które, podobnie jak nasze fordanserki, dotrzymywały towarzystwa gościom.

Wszystkie te ograniczenia są dla kobiet japońskich bardzo bolesne, przedewszystkiem

nie wolno im nosić sukien o żywych barwach,

a przeciwnie istnieje tendencja, **aby wszystkie japońskie kobiety, obojętnie jakiego stanu, ubierały się jaknajskromniej, i to w dodatku w kolorach krajowych, tj. w szaro-zielonym.** Myślano nawet nad tem, aby stworzyć jednolity strój dla wszystkich kobiet czyli rodzaj munduru. Wobec powstania nowych tak trudnych zagadnień udzielają różne japońskie domy towarowe odpowiednich informacyj klientom i pouczają je, jakiej długości mogą nosić rekawy, z jakiego materjału moga być zrobione suknie itd. W każdym razie spotyka się strój europejski z wybitną antypatją, a nawet się zdarza, że **kobiety noszące taki strój zostaną sfotografowane, a nazwiska ich ogłoszone w pismach**

Wobec tego, że jedna trzecia kobiet japońskich pociągnięta jest do służby przeciwlotniczej, że w razie niebezpieczeństwa nalotów kobiety te mają za zadanie nietylko ratować rannych, ale gasić pożary, wynikło zagadnienie, jak te kobiety mają być ubrane, aby mogły spełnić swoje zadanie. Kimono jest w tym wypadku niepraktyczne, strój europejski niewskazany, wobec tego **sięgnięto do starego stroju chłopek japońskich, t. zw. „monpei“, przedstawiającego się jako rodzaj spodni, które się wciąga na kimono.** „Monpei“ jest proste i bardzo staroświeckie, ale obowiązuje obecnie przy wszelkich ćwiczeniach przeciwlotniczych.

Nietylko jednak kobiety muszą zrezygnować z wielu uroków tej mody, również mężczyźni starają się nowe prądy narodowe wcisnąć w mundury. Jeszcze wprawdzie nie ustalono go definitywnie, ale należy się spodziewać, że będzie on wyglądał w nastepujący sposób: **zwykła marynarka wysoko zapinana, studenci noszą ją z gorszego i tańszego materjału, a rzemieślnicy zwykłą bluzę, w lecie krótkie spodnie, a wszystkie te części garderoby w kolorach narodowych.** Oczywiście, że zagadnienia te nie są jeszcze załatwione, ale w każdym razie wiadomo, w jakim kierunku idzie rozwój wypadków.

Z dniem 1 października wprowadzono rozporządzenie, ograniczające do minimum używanie wszelkiego rodzaju kosztowności w życiu codziennem. Z tą chwilą więc stracili liczni jubilerzy, antykwarjusze, składy z modami damskiemi i wiele innych racje bytu. Chodziło w tym wypadku rządowi japońskiemu o to, aby ludność w tak skomplikowanych gospodarczo czasach **nie lokowała pieniędzy w różnych wartościowych i drogich rzeczach.** Reakcja na te ograniczenia jest wielki popyt na proste, ale kosztowne i ze świetnych surowców robione sprzęty domowe lub też suknie, stroje itd. Podobno leży to w tradycji japońskiej, że im prostszą jest dana rzecz, ale im z lepszego materjału, tem jest bardziej elegancka i wytworna. Przeciwko temu jednak protestuje wielu Japończyków uważając, że jest to skrzywienie niejako japońskiej tradycji i obstaje przytem, aby kupowano dzisiaj rzeczy proste, ale też tanie.

W związku z temi zmianami nastąpiły też

przewrety w zakresie gastrenemicznym Japenji.

Gdy poprzednio były jak na całym świecie restauracje drogie i tanie, dla ludzi zwykłych i dla smakoszów, to obecnie starano się zrównać je wszyskie na jednym poziomie. **Według odpowiedniego rozporządzenia nie wolno na obiad wydać więcej jak dwa i pół jenów, wieczorem zaś więcej jak 5 jenów, przyczem warto zaznaczyć, że jen równa się kwocie 60 fenigów.** Wobec tego, że wszystkie potrawy kosztują bez względu na lokal tak samo, więc wykwin-

Trzęsienie ziemi w Japonji.

Tokio, 21 listopada. **Dwie minuty po północy we wtorek stwierdzono w Japonji krótki wstrząs ziemi, idący z Tokio w kierunku na północ oraz do południowej części wyspy Hokkaido. W północnych prowincjach Iwate i Miyagi wstrząs ziemi był tak silny, że wszystkie zegary stanęły i ludzie wybiegli na ulice.**

Punkt kulminacyjny trzęsienia nastąpił, według japońskiej stacji sejsmograficznej, o godz. 0.02. **Ognisko trzęsienia ziemi ma leżeć na Oceanie Spokojnym w oddaleniu 30 km od wybrzeża południowo-wschodniej prowincji Iwate.**

W prowincji Gumma zaobserwowano we wtorek wieczorem **potężny opad wulkanicznego popiołu, wyrzuconego prawdopodobnie przez wulkan Asama** i pędzonego przez wiatr w kierunku wschodnim. Wybuch wulkanu rozpoczął się we wtorek w południe o godz. 14.40 wśród objawów rozmaitych wybuchów i trwał około pół godziny.

---

ki. Siostra Marta przyrzekła, że się niemi będzie opiekować i przyrzeczenia tego postanowiła dopełnić solennie. Ten zbolały człowiek, ta malutka dziecina były dla niej żywemi pamiątkami po uczennicy, którą kochała serdecznie. Co tylko będzie mogła, zrobi dla nich, byle tylko choć w części zastąpić im tę, która ich na wieki opuściła.

Nowe obowiązki początkowo były bardzo ciężkie. Profesor zdawał się być niepocieszony, delikatne maleństwo skłonne było do wszelkich zachorzeń. Zakonnica dokładała starań, nie szczędziła pracy. — Wysiłki jej odniosły pomyślny skutek. Profesor chociaż powoli wracał do normalnego życia, radował się córeczką, która zaczęła się zdrowo, pomyślnie rozwijać. Życia nikt zatrzymać nie zdoła. Po największych wstrząsach wraca do normy i trwa niezniszczalnie, silne w swojej mocy biegnie życie świata wciąż naprzód.

* * *

Zarówno uciążliwe czuwanie przy chorych, jak też posty i długie nocne modlitwy wpłynęły ujemnie na wygląd siostry Marty. Zmizerniała i schudła. Pogodne, równe jej usposobienie uległo zmianie, stała się nerwowa, dziwny lęk i niepokój widoczne były u niej na każdym niemal kroku. Zmiany tak bardzo widoczne spostrzegli wszyscy, spostrzegła też i zaniepokoiła się nimi przełożona.

Wzbroniła Marcie postów i czuwań w nocy. Nic to jednak nie pomogło. — Siostra Marta nikła w oczach. Za poradą więc doktora wysłano ją z drugą zakonnicą na kurację do Krynicy, ale i ta kuracja nie dała żadnego rezultatu.

Siostra Marta sama przestraszona była swym stanem, nie rozumiała go i nie wiedziała jakie są jego powody. W żarliwej modlitwie błagała Boga o dawny spokój i równowagę ducha. W konfesjonale prosiła swego spowiednika o radę i sposób pozbycia się tych męczących ją niepokojów, tych dziwnych snów, jakie ją po nocach nękały. Jakieś dziwne myśli, pokusy których dawniej nigdy nie znała, nawiedzały ją teraz we dnie i w nocy.

— Skąd one pochodzą? — mówiła naiwnie spowiednikowi. — Ja ich nie pragnę, ja się nimi brzydzę, rozpacz mnie ogarnia i strach przed grzesznymi snami, które tak bezwolnie nawiedzają mnie po nocach.

Rady spowiednika też nie pomogły. Psychiczny stan siostry Marty stale się pogarszał. Każda bytność w mieszkaniu profesora pogarszała jakby jeszcze ten jej stan. Na próżno śmiała się do niej mała sierotka, wyciągając drobne rączęta. Obecność profesora, jego zachowanie, choć zawsze bardzo taktowne, zdawały się wyprowadzać siostrę Martę z resztek równowagi.

Przyszedł dzień kiedy wszystko musiało się wyjaśnić, choć to wyjaśnienie gorszem jeszcze przerażeniem napełniło biedną skołataną duszę siostry Marty. Profesor Miernicki oświadczył się formalnie siostrze Marcie, prosząc aby została jego żoną i matką jego córeczki. Nie słuchał niczego, niczego nie chciał brać pod uwagę; ani szalonego nie dającego się opisać przestrachu i nerwowego ataku zakonnicy, ani gorączkowych jej perswazyj, że to niemożliwe. On ze swej strony uważał to co się stało, za rzecz naturalną, był pewien, że Marta go kocha, tylko nie zdaje sobie z tego sprawy, zaręczał, że wszelkie przeszkody usunie, że zezwolenie kościelne dostanie.

— Zawierz mi, najdroższa — powiedział — zobaczysz, że wszystko da się ułożyć pomyślnie.

Po radę, po ratunek udała się siostra Marta do głównej przełożonej. Nie znalazła ich tam jednak. Przeciwnie, stara zakonnica ze zgrozą odtrąciła od siebie siostrę Martę. Profesor Miernicki zaproponował Marcie, aby chwilowo zamieszkała u jego ciotki, osoby ogólnie szanowanej. O żadnej odmowie ze strony zakonnicy ani słyszeć nie chciał. Zaraz też rozpoczął starania w Rzymie o unieważnienie ślubów zakonnych. Wyrzucona z klasztoru, bez dachu nad głową, z nerwami poszarpanemi na strzępy, udała się Marta do ciotki profesora i tam przeszła cały ten tak bardzo silny wstrząs nerwowy. Myśl o zamążpójściu wydawała jej się jakimś potwornym wymysłem maligny. Ona, — ta przykładna, wieloletnia zakonnica...

— Nie, to niemożliwe... Postradałam pewno zmysły — powtarzała sobie ciągle.

Ciotka profesora zostawiła jej zupełny spokój, nie tłumaczyła, ani nie namawiała, otaczała ją serdeczną, macierzyńską opieką. Marta powoli zaczęła się uspokajać, ogólny jej stan uległ znacznej poprawie. Serdeczna, delikatna nad wyraz miłość profesora dokonała reszty. Marta postanowiła teraz pojechać do rodziców, którzy o niczem dotąd nic nie wiedzieli.

* * *

W dzień wigilijny zajechała do tak dawno niewidzianego domu rodzinnego. Towarzyszył jej profesor. Z drżeniem przestępowała próg rodzicielski; tak bardzo niegdyś pragnęli jej powrotu... Co na ten powrót powiedzą teraz?... Widok jej świeckich szat wywołał ogólne zdziwienie. Była siostra, dziś dawna Jadwiga z płaczem osunęła się do kolan matki, nie będąc w stanie przemówić słowa. Profesor musiał wszystko wytłumaczyć, zdobyć rodzicielskie przebaczenie i pozwolenie.

Pozwolenie z Rzymu nadeszło wkrótce. Ostatnia przeszkoda została usunięta.

Sun

tne restauracje dające potrawy najlepszego gatunku nie mogą się obecnie obronić przed ogromnym napływem publiczności, która woli za jednaką cenę jadać dobrze jak źle.

Alkohol wydaje się w restauracjach dopiero po godzinie 5-tej,

a wieczorem nie wydaje się np. wogóle ryżu. Z tych też powodów stają się dawne kolacje japońskie, trwające nieraz bardzo długo automatycznie skrócone i nie przedstawiają już takiej atrakcji. Skutkiem tych rozporządzeń jest oczywiście okoliczność, **że zniknęły różne ulubione japońskie potrawy, jak np. kotlety wieprzowe, „ton-katsu“. Kotlety wieprzowe stanowiły dla Japończyków poza ciastem grochowem, ryżem i sosem z soji, najbardziej ulubioną potrawę.** I naraz wieprzowina zniknęła z restauracyj tokijskich, gdyż producenci jej nie mogą wykalkulować odpowiedniej ceny.

Również w zakresie teatru i kina odbija się nowy kierunek bardzo dobitnie.

Cenzura japońska zabrała się ostro do dzieła i skreśla z programów wszystkie te sztuki, które tak bardzo charakteryzowały ducha japońskiego. Dobrze np. widziane są sztuki opiewające dzieje japońskiego Napoleona Hidejoszi lub też mówiące o Samurajach albo wkońcu o kolonizatorach Mandżuko.

Nawet klasyczny teatr japoński „kabuki“ ograniczył swój dotychczasowy program.

Wkrótce ma powstać wielki teatr wędrowny, któryby grywał na prowincji propagandowe sztuki. Takie same mniejwięcej praktyczne prądy, dają się wyczuć w życiu sportowem i w szkołach. Sport postawiono obecnie na takiej płaszczyźnie, aby był naprawdę praktycznym bodźcem do rozwoju fizycznego, skasowano wszelkie zawody, w których chodzi tylko o uzyskanie maksymalnej sprawności nie dając pola ogółowi do wzięcia w nich udziału.

Na tle tych wszystkich zmian, które częściowo nawiązują do starych tradycyj japońskich, częściowo zaś stoją pod wpływem duchowym zachodu najdziwniejszą bodaj dziedziną wydaje się sam **język japoński, który również stara się dostosować do nowego kursu, nie bardzo jednak umie sobie dać z tem radę.**

Język japoński ma być oczyszczony z naleciałości angielskich, które mają być zastąpione słowami rdzennie japońskiemi.

Ale jak to zrobić, kiedy tysiące słów angielskich zostało na stałe przyswojonych, zmieniło już swoje oblicze lingwistyczne i weszło nawet w gwarę popularną? Mówi się n. p. po japońsku „suro mo“, co oznacza powolny ruch, a jest przeróbką angielskiego „slow motion“. Inne słowo „orai“ jest poprostu angielskiem „all right“, słowo „auto rain“ znaczy „outline“, słowo „popura“ znaczy angielskie „popular“, ale również i inne słowa obce umieją Japończycy zmieniać w sposób rozbrajający, robiąc z nich słowa jakoby japońskie. N. p. **niemieckie słowo „Lebensraum“ zmisniono na „rebensuaumu„ słowo „Hinterland“ zmieniono na „hinterrurandu“, słowo „Reich“ zmieniono na „raichi“, słowo „Rucksack“ zmieniono na „rukkosakko“.**

Znaleziono oczywiście określenie na wojnę błyskawiczną, która się nazywa po japońsku **„dengekki-sen“, pod tą nazwą napisano nawet sensacyjną komedyjkę, która cieszy się wielkiem powodzeniem, a opowiada o wyczynach pewnego amerykańskiego przemysłowca, który wszystko załatwia w tempie błyskawicznem.** W Japonji wszystko obecnie musi być „dengekki-sen“, wszystko musi być załatwiane prędko, jak najprędzej.

Jakie będą skutki tych nadzwyczajnych przemian, trudno dzisiaj przewidzieć, w każdym razie wykazuje naród japoński dziwną zdolność do przedzierzgania się w nowe szaty, nietylko pod względem czysto realnym, to jest mody, ale przedewszystkiem pod względem duchowym. Japonja nałożyła na swoje oblicze nową maskę: coś się za nią mieści, czy twarz dawnego Samuraja, czy też nowoczesna twarz człowieka z XX. wieku, to trudno zgadnąć.

X. Z.

W kilku wierszach.

Z głosów prasy południowo-amerykańskiej wynika, że Chile i Brazylja zajęły negatywne stanowisko w kwestji odstąpienia baz obronnych na rzecz Stanów Zjednoczonych.

* * *

Z powtórnego oświadczenia rządu republiki Chile wynika, że nie rokował on ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie budowy baz obronnych.

* * *

Lord Lothian, ambasador angielski w Waszyngtonie, oświadczył, przed podjęciem podróży powrotnej do Stanów Zjednoczonych, że Anglja zapotrzebuje w Stanach Zjednoczonych samolotów, okrętów i żołnierzy.

* * *

B. rektor uniwersytetu w Kalifornji generał-major Barrows miał oświadczyć, że jeśli rząd brytyjski będzie zmuszony opuścić Londyn, to przeniesie się raczej do Indyj niż do Kanady.

* * *

Minister wojny W. Brytanji Eden zamierza w ciągu bież. tygodnia złożyć na jednem z poufnych posiedzeń sprawozdanie ze swej ostatniej podróży na Wschodzie.

* * *

Według wiadomości, jaką w Rzymie otrzymano z Palestyny, wszyscy Włosi przebywający w tym kraju zostali zatrzymani w obozach koncentracyjnych, znajdujących się pod opieką angielskiej policji. Jedynie patrjarsze Msgr. Barlascina i biskupowi Msgr. Perlo określono miejsce pobytu przymusowego.

* * *

Według wiadomości agencji Stefani z Algeciras, angielskie władze w Gibraltarze poszukują sił roboczych, celem naprawienia szkód wyrządzonych przez bomby lotnicze w porcie. Wymienia się 2.500 robotników, których należałoby zatrudnić przy tych robotach.

Zmiany gospodarki belgijskiej.

Bruksela, 21 listopada. Belgijskie ministerstwo rolnictwa zwróciło się z apelem do ludności, wzywając aby współpracowała w przestawieniu gospodarki kraju **na inny poziom, zapewniający Belgji uniezależnienie się od dowozu w zakresie ziemniaków i zboża. Ministerstwo oświadcza, aby dopiąć tego celu, powierzchnia zasiana pszenicą musi wzróść ze 180.000 ha na 260.000, natomiast obszar zasiany żytem ze 140.000 ha na 160.000. Jeżeli chodzi o ziemniaki, to również należy zasadzić ich o 30.000 ha więcej.**

Jeżeli te warunki będą wykonane, może liczyć się Belgja z tem, że w roku 1941 niezależni się w tej dziedzinie od przywozu.

Targi na sokoły w Sowietach.

Moskwa, 21 listopada. **W sowieckiej republice Kirgistanu otwarto ostatnio znowu targi na sokoły, na których sprzedaje się nieraz aż do 200 sokołów i sępów,** odpowiednio wyćwiczonych do polowań na ptactwo lub zające.

Nowy sekretarz generalny marszałka Petain.

Zurych, 21 listopada. Marszałek Petain mianował ostatnio swoim **generalnym sekretarzem generała Laure na miejsce ustępującego generała Brscard, który został obecnie kanclerzem kapituły Legji Honorowej.** General Laure prowadził obronę ostatnich fortyfikacyj w Wogezach w ostatniej fazie wojny.

Zniesienie formalności paszportowych

Nowy Jork, 21 listopada. Amerykański gubernator wysp Małych Antyl zniósł ostatnio dla europejskich emigrantów formalności paszportowe i wizowe, dając im możność zatrzymania się na tych wyspach aż do chwili, kiedy ich wjazd do Stanów Zjednoczonych zostanie załatwiony. Zezwolenie na wjazd otrzymują tylko tacy emigranci, których utrzymanie zagwarantowane jest przez krewnych lub przyjaciół.

Banda opryszków przed sądem.

40–50 włamań na koncie przewinień.

Nowy Sącz, 21 listopada. **Specjalny sąd w Krakowie rozpatrywał ostatnio podczas swej sesji w Nowym Sączu sprawę bandy opryszków i paserów składającej się z 9 osób, która w końcu ub. r. i w początkach bieżącego grasowała w Krynicy i w Nowym Sączu.**

Banda ta rozbiła swoją siedzibę w opuszczonem mieszkaniu pewnego urzędnika P. P. w Krynicy. Bandyci, do których należały również dwie kobiety, czuli się w swojej kryjówce tak pewni siebie, że urzadzili tam dwukrotnie wesele, które dzięki bogatym łupom, zdobytym poprzednio, wypadły bardzo hucznie. **Ogółem dopuścili się bandyci z Krynicy 40—50 włamań popełnionych po większej części w domach opuszczonych przez właścicieli.** Przy tej sposobności zdołali skraść wielką ilość pościeli, garderoby, środków żywnościowych, różnych klejnotów i t. d. Uzyskane ze sprzedaży pieniądze rozdzielili między siebie, utrzymując **„kontakty handlowe“** z różnymi bliżej nieznanymi ludźmi w okolicy.

Prowodyrami tej bandy byli: Poremba, Kózka, Stój i Tutka, którzy poza kradzieżami i włamaniami **usiłowali popełnić napad rabunkowy,** a pozatem napadli na pewnego żydowskiego restauratora w Nowym Sączu w chwili gdy liczył pieniądze i odebrali mu 150—200 zł pod groźbą rozstrzelania.

Sąd specjalny skazał Porembę na 7 lat ciężkiego więzienia, Tutkę, Stoja po 4 lata, a Kózkę na 3 lata więzienia, natomiast 16-letni Józef Zieliński otrzymał 2 lata więzienia. Reszta członków bandy otrzymała po 6 mies. więzienia a dwie kobiety oskarżone o paserstwo zostały uwolnione.

KRONIKA

Emeryci proszą...

Kraków, 21 listopada. Ostatnio otrzymaliśmy list w sprawie emerytów, który zamieszczamy poniżej. (Red.).

Liczne koła emerytów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zwracają się z prośbą o wyjaśnienie listopadowego opóźnienia wypłaty rent. Już minął 20 listopada, a rent za listopad jeszcze nie wypłacono. Zaznaczyć należy, że władze Z. U. S. postanowiły ostatnio przekazywać renty przez urząd czekowy. Ponieważ jednak ten sposób wypłaty okazał się zbyt powolnym, czego najlepszy dowód w tem, że renty do 20 listopada nie zostały wypłacone, przeto renciści krakowscy proszą, aby przywrócono dawny system wypłat osobistych w kasie Z. U. S. w Krakowie, Batorego 5, co było o wiele praktyczniejsze i nie narażało biedne, stare, schorowane osoby na wielodniowy niedostatek. „Wygodniejszy“ jak to mówiono, sposób przesyłania pieniędzy pocztą do domu przyprawia rencistów o beznadziejne czekanie. Może nadzorcze czynniki zechcą wejrzeć w tę sprawę i przyspiesza tak długo przeciągającą się wypłatę, a może nawet skłonią Z. U. S. do podwyższenia zasiłków, zastępujących narazie właściwe renty.

Krakowscy Emeryci.

* * *

Mamy głęboką nadzieję, że opóźnienie wypłat rent za listopad nastąpiło skutkiem jakiegoś „zatoru“ urzędowania z uwagi na wielki nawał spraw i że sprawa ta ulegnie poprawie. Ze swej strony pozwalamy sobie nadmienić, że sprawa ta jest bardzo ważna ze względu na to, że osoby korzystające z rent starczych są w większości niezdolne do żadnej pracy i jedynem zaopatrzeniem są zasiłki, wypłacane przez Z. U. S.

Kronika żałobna.

(Stan.) W ostatnich dniach zmarli w Krakowie: z Drapichów **Irena Mikoś,** żona drukarza, lat 32; z Probulskich **Ewa Skórska,** wdowa po b. urzędniku PKP, lat 65; **Jan Feliks Waga,** em. radca Zarządu Miejskiego lat 60. **Melanja Kolasiewicz,** lat 24 i **Stefan Wypych,** b. kontrolor Zbrojowni w Krakowie, lat 26.

(Jo) **ADRESY APTEK, DYŻURUJĄCYCH DZISIEJSZEJ NOCY W KRAKOWIE:** Krowoderska 74, tel. 149-56; Adolf Hitler Platz 22, tel. 137-04; św. Gertrudy 1, tel. 136-90; Długa 4, tel. 102-94; Krakowska 9, tel. 102-51; Kazimierza W. 78, tel. 154-55; Szczepańska 1, tel. 104-02; Senatorska 5, tel. 135-78; Mogilska 16, tel. 175-90; Brodzińskiego 1, tel. 221-80.

JERZY RACKI.

Strzały w podziemiu

1)

I.

Dyskusja przy stole stawała się coraz głośniejszą.

— Bo żeby to pan miał jakąś skromną, ale dającą dobre widoki na przyszłość posadę — wołał dyrektor Osterman, waląc pięścią w stół — to jeszcze mógłbym pójść panu na rękę. Ale cóż pan ma? Jest pan nędzną reporterzyną, tak jest reporterzyną — dodał gwałtownie, widząc odruch sprzeciwu u Roberta — i pan chce się żenić z moją córką! Też pretensje. A cóż będziecie jedli? Czy pan myśli, że ja wam dam? A niby z jakiej racji? Moja córka musi wyjść za takiego człowieka, który potrafi ją utrzymać, który postara się o to, aby miała conajmniej to, co ma w domu. Zrozumiał pan? I najlepiej byłoby, gdyby pan przestał nas nachodzić. Płoszy pan tylko ludzi. Ot, na przykład w zeszłym tygodniu był u mnie jeden zamożny kupiec, coprawda nie najpierwszej młodości, ale i nie stary. Cóżby to za znakomita partja dla Haliny! No, ale oczywiście zobaczył pana i uciekł. Ja wiem — monologował dalej — dzisiaj takie czasy, że młodzi ludzie starszych nie słuchają i moja córka zrobi to, co będzie chciała, a nie to, czegobym ja sobie życzył, ale zapowiadam panu, że ja na to małżeństwo się nie zgodzę! Jak chcecie, pobierajcie się, ale ode mnie nie dostaniecie nic! Nic! Słyszał pan?

Robert kiwnął głową i chciał coś odpowiedzieć, ale odpowiedź była już spóźniona, gdyż dyrektor Osterman, obcierając ręką zroszone potem czoło, wybiegł z pokoju, trzaskając za sobą drzwiami. Przy stole zaległa cisza. Przerwał ją brat Haliny, 20-letni Jacek.

— Ja także nie rozumiem Haliny — powiedział, ciszej wprawdzie, niż ojciec, ale zato ze zjadliwym uśmiechem. — Bo gdyby pan był jakimś rekordzistą choćby w płotkach, choćby znanym piłkarzem, no to jeszcze mógłbym pojąć. Sława wybitnego sportowca mogłaby porwać i olśnić dziewczynę. Ale co ona w panu widzi, to tylko Bóg raczy wiedzieć. Coś ją otumaniło.

Nie czekając odpowiedzi, a zapewne obawiając się, że w dyskusji z ciętym w języku Robertem nie mógłby dotrzymać pola, poszedł w ślady ojca, trzaskając również drzwiami.

Halina i Robert zadumali się. On rozmyślał nad słowami starego Ostermana i nie mógł mu nie przyznać racji. Ale z drugiej strony... przecież Osterman także kiedyś był młody, może kiedyś także kochał jakąś kobietę i chciał się z nią ożenić. A więc dlaczego dzisiaj nie mógł, czy nie chciał zrozumieć swej córki i jej narzeczonego. Narzeczonego? Hm. Po ostatnich słowach, Robert już nie mógł się nazwać narzeczonym Haliny. Bo przecież jasnem było, że słowa starego dyrektora były nieodwołalne i Robert nie miał się już poco pokazywać w domu rodziców Haliny.

Milczenie przerwała dziewczyna. Jej blade policzki zaróżowiły się pod wpływem zdenerwowania. Robertowi wydała się piękniejszą, niż zwykle. I ją właśnie miał utracić w momencie, kiedy nie wyobrażał sobie życia bez niej.

— Nie przejmuj się mój drogi — mówiła — ojciec pokrzyczy, ale może uda się nam go przekonać. A może ty dostaniesz podwyżkę, może ci się uda zrobić jakiś udały reportaż i staniesz się sławny?

— Ja? — z goryczą uśmiechnął się Robert. — Nie mam pleców w redakcji. Ty wiesz, że dostałem posadę tę tylko z łaski. Poprostu dlatego, że potrzebowali na gwałt kogoś w miejsce Rybickiego, który nagle umarł. Mnie tam ledwo tolerują i o wybiciu się niema mowy. Jak tylko trafia się jakaś większa sprawa, to wysyłają kogo innego. Już tam dobrze pilnują, abym się nie wybił.

— Eee, pesymistą jesteś, trzeba jakoś jaśniej patrzeć na świat.

Robert podniósł się. Halina miała racje. Trzeba było jaśniej patrzeć na życie. Ale on już nie potrafił zmienić swego usposobienia. Tępo zapatrzył się przed siebie. Jakżeż trudno było mu wykrzesać ze siebie jakieś słowa pociechy dla Haliny. A trzeba było coś powiedzieć, aby nie utracić dziewczyny. Przecież słowa ojca jej i brata poniżyły go w oczach Haliny. Jeśli nie odezwie się — nie będzie się mógł dziwić, gdy Halina weźmie sobie do serca oskarżenia pod adresem Roberta i rozstanie się z nim.

Robert jednak nie czuł się na siłach, aby wypowiedzieć choć jedno zdanie. Niech się dzieje, co chce. Jeśli Halina tak mało go kocha, że sama nie znajdzie w sobie siły na opór przeciwko woli ojca, to lepiej, niech odejdzie. W milczeniu podniósł jej rękę do ust.

— Do widzenia — szepnął. — Gdybyś się chciała ze mną zobaczyć, to zadzwoń do mnie do redakcji. Wiesz, kiedy tam jestem.

Halina chciała coś powiedzieć, ośmielić go jakoś. Zapewnić go, że nic się w ich stosunku nie zmieniło, że najlepiej będzie, jeśli się umówią na jutro, ale dała spokój. Może rzeczywiście lepiej było nie kończyć tej rozmowy, aż się wyswobodzą z pod wrażenia słów ojca?

— Tak, tak, zadzwonię — odparła. — Dowidzenia. A raczej dobranoc.

Robert jak pijany wyszedł z domu Ostermanów. Nie wiedział, co się z nim dzieje, ale był na tyle przytomny, aby spojrzeć na zegarek.

— Aha — mruknął — już po dziewiątej. — Trzeba będzie pójść do budy.

Powlókł się ulicami słabo oświetlonemi latarniami gazowemi. Widział, jak przez mgłę, spieszących do domu ludzi. Wielu z nich cieszyło się z czegoś. Zapewne z tego, że idą do swego mieszkania, gdzie na nich czekają żony, dzieci. A niejeden z nich zapewne mniej zarabia od Roberta. No tak, ale napewno żadna z tych żon nie jest córką dyrektora Ostermana.

Z drzwi małego szynku wytoczyło się dwóch pijaków. Obejmowali się za szyję i głośno oświadczali sobie dozgonną przyjaźń. Robert zastanowił się chwilę, a potem wszedł do szynku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odbudowa dworca kolej. w Krakowie.

Przystań dla podróżnych.

(Jo) **Kraków,** 21 listopada. **Gruntowna przebudowa dworca, jaka trwa od szeregu tygodni, postępuje w szybkiem tempie naprzód i polega przedewszystkiem na remoncie od podstaw, t. zn. piwnic, które przedstawiały opłakany stan.**

Piwniczne nory dworca zyskują z każdym dniem nowe oblicze nietylko pod względem zewnętrznego wyglądu, ale w **ekonomji miejsca, celowem wyzyskaniu każdego pomieszczenia** Przebudowa polega na remoncie ścian i podłóg, w piwnicach **prawie wszystkie pomieszczenia będą wyłożone płytkami** (flizami), pozatem będą zastosowane najnowocześniejsze urządzenia.

Jedną z najważniejszych prac jest urządzenie kuchni restauracyjnej.

Według nowych planów powstają dwie kuchnie,

jedna dla potraw gorących, druga zimna na przekąski i przystawki. W związku z urządzeniem kuchni wyłania się potrzeba **urządzenia chłodni.** I tak w piwnicach dworcowych powstają dwie chłodnie: 1) dla przechowywania mięsa i 2) dla przechowywania piwa. Chłodnie są wyposażone w nowoczesne automatyczne maszyny, które polegają na **utrzymywaniu stałej temperatury regulowanej automatycznie.**

Równocześnie buduje się pralnie i prasowalnie,

również oparte na maszynach, obszerne składy i pomieszczenia dla służby z łazienkami i natryskami.

Na parterze dworca, gruntowna przebudowa polega na **zmianie pomieszczeń i przedewszystkiem remoncie i odmalowaniu ścian.** W miejscu dawnej poczekalni III. klasy buduje się bardzo **obszerną bagażownię,** pozatem i inne sale zostały poddane przeróbce.

Roboty przy odbudowie dworca są już na ukończeniu i przypuszczalnie w przeciągu dwóch tygodni zostaną oddane całkowicie do użytku publiczności. Prawdopodobnie w przyszłym roku, przewidywany jest

remont zewnętrzny gmachu dworca.

Ten pobieżnie zakreślony szkic prac przy odbudowie dworca, daje nam obraz rozmachu, którego celem jest unowocześnienie gmachu z zastosowaniem wymogów higjeny, usprawnienie funkcji pracowników i

zapewnienie obsłudze odpowiednich warunków pracy.

Równocześnie trzeba sobie zdać sprawę z tego, czem jest dworzec kolejowy dla przejezdnych. Niejednokrotnie jest chwilową przystanią, momentem, godzinnem czy kilkugodzinnem wypoczynkiem po nużącej podróży, w której wygody ograniczają się do ławki i skąpego kawałka miejsca w **przedziale, czasem bardzo uszczuplonego przy wielkiej frekwencji pasażerów.** Niejeden z pasażerów już w drodze układa sobie chwilę odpoczynku na tej, czy na tamtej stacji, gdzie będzie mógł za szklankę kawy, czy herbaty **posiedzieć w jasnym miłym, czystym lokalu dworcowym,** oczyścić swoje ubranie, umyć ręce i odświeżyć się, nabrać sił do dalszej podróży.

Ci, którzy podróżowali podczas obecnej wojny, pamiętają dobrze „marzenia“ podróżnika, któremi osaczali już dziesiątki kilometrów naprzód dworzec jakiegoś większego miasta, przez które wypadła im droga. Te marzenia spełniały się w bardzo skąpym zakresie, ale za szklankę wody, którą mógł sobie człowiek umyć ręce i przetrzeć twarz, doznawało się ciepłego uczucia wdzięczności **i ta mała uprzejmość stanowi dobre i niejednokrotnie niezapomniane wspomnienie.**

Zresztą dla takich wspomnień nie trzeba czasów wojennych, które je rzeźbią grubym rylcem. W normalnych czasach, przy czarnej kawie w domu, czy kawiarni, w czasie podróży, ludzie mają zwyczaj opowiadania sobie, gdzie jaki lokal zasługuje na uwagę, jaka obsługa, czystość, urządzenie. To też miło będzie krakowianinowi móc się pochwalić przed n. p. warszawiakiem, (który mu zawsze stoi skromną belką w oku), że dworzec krakowski stoi na wysokim poziomie w swojej doskonałości, i nie ustępuje najnowszym wymaganiom zachodnio-europejskim.

Pod znakiem remontu.

(Stan) **Kraków,** 21 listopada. Pisaliśmy niedawno o odnawianiu fasady głównego gmachu pocztowego w Krakowie. Roboty te nie należą do jedynych tego rodzaju robót w naszem mieście. W rynku głównym **przebudowano lub odnowiono kilka gmachów,** przenaczając je na pomieszczenie różnych placówek urzędowych. M. in. **przebudowano gruntownie pałac „pod Baranami“.**

Narożny budynek, położony u zbiegu ulic Wiślnej i św. Anny, poddano także remontowi, stosownie do nowych celów, którym ma służyć. Jak nas informują, w lokalu dawnej kawiarni „Secesji“ na I piętrze zostanie urządzone **kasyno gry,** zaś na parterze będzie mieściła się olbrzymia kuchnia i restauracja, wydająca 3000 obiadów dziennie dla urzędników niemieckich. W związku z temi robotami usunięto z lokalu parterowego sklep kolonjalny i restaurację Józefa Kuczmierczyka. Firma ta była od dziesiątek lat chlubnie znana w Krakowie i okolicy, to też zamknięcie lokalu wywołało ubolewanie w szerokich kołach. Sympatyków firmy możemy jednak pocieszyć wiadomością, że **„Kuczmierczyk“ istnieje nadal,** ponieważ firmę przeniesiono do lokalu dawnego Wentzla w rynku głównym. Zmienił się lokal, ale firma pozostała ta sama.

Czasami bywa odwrotnie: Firma pozostaje na dawnem miejscu ,ale zmienia się właściciel. Często w związku z tą zmianą **zatraca się dawny charakter lokalu.** Weźmy dla przykładu „Jamę Michalikową“ przy ulicy Florjańskiej. Za czasów Młodej Polski i „Zielonego Balonika“ **cukiernia ta skupiała najwybitniejszych poetów i malarzy.** Przy stale zarezerwowanym stole siadywał Wyspiański, Przybyszewski i wielu innych artystów. Niejednokrotnie malarz nie mający chwilowo gotówki, płacił Michalikowi jakimś szkicem, czy obrazem. **Tak powstała galerja obrazów, zdobiąca ściany „Jamy“.** Z biegiem lat i ze śmiercią właściciela lokal stracił charakter przystani artystycznej. Nowi właściciele przetrzebili częściowo bogate zbiory artystyczne, zgromadzone przez Michalika w „Jamie“. Ściany poczęły świecić pustkami. Artyści odeszli, albo wymarli; nowe pokolenie artystów nie znalazło już u „Michalika“ tej atmosfery, która panowała tam dawniej. Cukiernia Michalika istnieje nadal i zawsze jeszcze stanowi atrakcję dla zwiedzających, ale straciła już, zdaje się bezpowrotnie, charakter lokalu wybitnie artystycznego.

STAN WODY NA WIŚLE wynosił w dn. 21 listopada w Krakowie minus 216, w Zawichoście plus 165.

(Zet) **PRZENIESIENIE STAROSTY JĘDRZEJOWSKIEGO.** Starosta powiatu jędrzejowskiego dr Glehn, z dniem 18 bm. przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Tomaszowa. Dr Glehn objął administrację powiatu w dniu 14 września 1939 r., przyczyniając się wybitnie do podniesienia przemysłu i życia gospodarczego na terenie powiatu.

(Zet) **POD KOŁAMI POCIĄGU.** W pobliżu stacji Topola, kolejki wąskotorowej w powiecie miechowskim dostał się pod koła wagonu przy wyskakiwaniu z pociągu towarowego Henryk Gałęzowski z Topoli. Koła wagonu obcięły Gałęzowskiemu stopę nogi i zmiażdżyły obie kości podudzia. Ofiarę własnej nieostrożności w ciężkim stanie odwieziono do szpitala.

Pomyłki w druku wynikłe z powodu niewyraźnego i nieczytelnego pisma nie będą uwzględniane przy reklamacjach.

Z Warszawy i okolicy.

Odbudowa miejskich punktów pomiarowych kosztem 200.000 zł.

Wydział planowania miasta poniósł znaczne straty wskutek działań wojennych, ponieważ prawie wszystkie punkty triangulacyjne, poligonowe i niwelacyjne uległy uszkodzeniu. Punkty te, na których opiera się cały porządek techniczny w mieście i bez których nie możnaby osiągnąć dokładnych pomiarów terenu, znajdujące się na szczytach wysokich budynków lub też budowane na specjalnych drewnianych wie-życzkach, oraz wmurowane w dolną część budynków, a służące do określenia wysokości nad poziomem Wisły — zostały już w większości odbudowane i obecnie można dokonywać pomiarów bez obawy o ich niedokładność. Prace nad obliczeniami i odbudową trwały przez całą ubiegłą zimę i lato kosztem około 200.000 złotych.

Zbrodniczy napad w windzie.

W windzie domu w Al. Puławskiej 39 w Warszawie dokonano nienotowanej dotychczas w kronikach policji warszawskiej zbrodni.

Lokator tego domu, 51-letni Wacław Zakulski, powróciwszy w południe z miasta, wszedł do dźwigu, a równocześnie za nim jacyś dwaj młodzi mężczyźni. Gdy winda ruszyła, jeden z mężczyzn rzucił się na Zakulskiego, zadając mu fińskim nożem kilka ciosów w klatkę piersiową i szyję. Napadnięty począł krzyczeń, przyciskając równocześnie guzik dzwonka alarmowego, wskutek czego winda, nie zatrzymując się na żadnym piętrze, opuszczała się i podnosiła. Krzyki dochodące z windy, usłyszały dzieci, przebywające w tym czasie na jednej z klatek schodowych i jedno z nich zawiadomiło dozorcę. Ten biegał po piętrach, chcąc windę zatrzymać i drzwi otworzyć, co mu się wreszcie udało. W momencie jednak, gdy to uczynił, z dźwigu wybiegli obaj mężczyźni i z okrzykiem: „Bandyta chciał nas zabić!“ rzucili się do ucieczki. Za uciekającymi pobiegli dozorca, palacz centralnego ogrzewania i jego pomocnik. Zbrodniarze zbiegli ulicą Olszewską do Belwederskiej, gdzie jeden z nich upadł, zranił się i stracił przytomność, a po chwili i drugi został ujęty. Na miejsce zbrodni wezwano pogotowie, którego lekarz stwierdził śmierć Zakulskiego. Napastnika nieprzytomnego przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarł wskutek, jak się okazało, otrucia się nieznaną, szybko działającą trucizną. Jest to 20-letni Kazimierz Chmieliński, drugim zbrodniarzem zaś okazał się 17-letni Mieczysław Ostarowski. Obaj bandyci zamieszkali byli w Warszawie. Zuchwała zbrodnia, dokonana w biały dzień, wywołała w tej dzielnicy zrozumiałe wrażenie.

Król August Mocny wstąpił raz po drodze do kowala, aby mu podkuł konia. Gdy podkowa była gotowa, król który słynął z wielkiej siły, wziął ją do rąk, złamał i odrzucił mówiąc: licha!

Tak złamał ich kilka, wkońcu sprzykrzyło mu się łamanie, kazał więc podkowę przybić i dał kowalowi talara. Ten wziął go do rąk, złamał i odrzucił, mówiąc: lichy!

W ten sposób król poznał, że trafił na swego.

Wolne posady

PILNEJ KUCHARKI, któraby równocześnie objęła stanowisko gospodyni, możliwie mówiąca językiem niemieckim (co jednak warunkiem przyjęcia nie jest), — poszukuje się do Zakopanego na przyjemne stanowisko. Osobiste zgłoszenia w kawiarni — „Alter Markt" Kraków, Adolf Hitler-Pl. między 8—9 rano w biurze. 4083k

RUTYNOWANA bufetowa-kucharka ze znajomością języka niemieckiego, potrzebna od zaraz. — Świadectwa wymagane. Zgłoszenia: Restauracja W. Pietruszki, — Kraków, Plac Szczepański 7. 41886

TECHNIKA DENTYSTYCZNEGO, perfekt w złocie i kauczuku, na wyjazd, — o ile możność urządzenie pracowni, poszukuje STOMATOLOG. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 41925". 41925

DO nowego biura potrzebni maszynistka z własną maszyną, 2 godziny dziennie, biuralistka z doświadczeniem handlowem, chłopak woźny. — Szczegółowe oferty z podaniem żądanego wynagrodzenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42083". 42083

ZEGARMISTRZ, Aryjczyk, z kartą rzemieślniczą, poszukiwany. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 42086". 42086

PRZYJMĘ ucznia z dobrego domu, do praktyki szlifierskiej. Kraków, św. Jana 3, w podworcu. 42038

DZIEWCZYNĘ biedną — chętnie sierotę, lat 15—17 umiejącą cerować — przyjmę zaraz. Kraków, Lubelska 15. 42039

BIEGŁA stenotypistka — niemiecko-polska poszukiwana od zaraz. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42078". 42078

PRZYJMĘ czeladnika krawieckiego na duże sztuki męskie i damskie. Podolecki, Zyblikiewicza 5, kl. 3. — Kraków. 42064

Posad poszukują

ZASTĘPSTWO na Krakowskie branży metalowej, chemicznej, gospodarczej, art. zastępowych i t. p. obejmie duże biuro handlowe na rachunek własny otwarty. Zgłoszenia: telef. 139-41, lub Goniec Krak., Kraków, — „Nr. 41927". 41927

PANIENKA, lat 27, język polski, francuski, niemiecki, poszukuje posady pokojowej, kelnerki, do sklepu lub jakiejkolwiek innej. Goniec Krakowski. Kraków, „Nr. 42035". 42035

18-LETNIA panienka z branży spożywczej, — biedna, uczciwa, poszukuje pracy najchętniej w sklepie oraz pomocy domowej. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42104". 42104

ROSYJSKO-POLSKI korespondent — tłumacz poszukuje pracy. Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42032". 42032

SAMODZIELNY instalator oraz blacharz-ślusarz poszukuje pracy. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 41998". 41998

FRYZJER męski pierwszorzędny poszukuje posady od zaraz. Wiadomość: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42073". 42073

ZA wyszukanie stałej, dobrze płatnej pracy, dam dwieście złotych. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 42009" 42009

BUCHALTER- bilansista z kilkunastoletnią praktyką, poszukuje zajęcia, ewentualnie na godziny. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 42026" 42026

KUCHARZ poszukuje posady na stałe. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 42049". 42049

Kupno nieruchomości

KUPIĘ kamienicę (willę) komfortową z lokalem sklepowym w Krakowie, do 80 tysięcy zł., — bez pośrednictwa Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 42004" 42004

DOMEK parcelę, kupię, Kraków, okolica do 10.000 zł. bez pośredników — może być dług. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 42033". 42033

DOM ewentualnie parcelę na przedmieściu Krakowa kupię zaraz, do 30 tys. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 42089". 42089

Kupno

GARDEROBĘ noszoną i bieliznę płacę najwyższe ceny. Na żądanie przychodzę do domu. — Plac Wolnica 11/2 — w podworcu. 41660

KUPUJĘ noszoną garderobę męską, płacę najwyższą cenę: Józefa 22, sklep. Na żądanie przychodzę do domu. 41663

KUPUJĘ NOSZONĄ GARDEROBĘ obuwie, bieliznę, płacę najwyższe ceny. Kraków — Starowiślna 74, sklep. Mieszkanie: Starowiślna 54/20, IV. piętro Przychodzę do domu bez zobowiązania. 42113

POTRZEBUJĘ dla klienta 2 kołdry wełniane, ewentualnie watowe z podpinkami. Zgłoszenia — Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy św. Tomasza 26. Tel. 162-01. 41985

„GENERAL-GOUVERNEMENT" serje kupuję. — Gotfryd, Basztowa 18. 41712

NOSZONE UBRANIA marynarki, spodnie, bieliznę. — kupuję. Gazowa 11/14. 41830

FILATELIŚCI! Sprzedaż, wymiana, komis: Adolf Hitler Platz 37, Mundus. 40750

URZĄDZENIE PRACOWNI techniczno-DENTYSTYCZNEJ kupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 41924". 41924

KUPIĘ buty z cholewami Nr. 43 w dobrym stanie, ul. św. Krzyża 7 — Sklep kupna i sprzedaży. 42122

KUPUJĘ wszelkie znaczki pocztowe. „Filatelia" Kraków, Długa 14. 41852

PSA półrocznego, średniej wielkości, krótkiej sierści, wesołego, kupię. Wawrzyńca 32/9. 41995

KUPIĘ komplet Linguaphone — niemiecki z podręcznikiem i aparatem MAJEWSKI, — Plac Wszystkich Świętych 8. 41996

DRZEWO opałowe bukowe, brzozowe i inne kupujemy w każdej ilości. Hurtownia węgla i drzewa K. Z. Zdzienicki i Ska. Rzeszów, ul. 3. Maja 13. 4059k

WARTOŚCIOWE PRZEDMIOTY futra, lisy, meble, kupuję. — Kraków. Wielopole 10/13. 42087

KUPIĘ komodę nie drogą okazyjnie. — Krowoderska 6, m. 4. 42084

JĘZYKOWE płyty kupię. Oferty: — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42072" 42072

DYWANY ORYGINALNE PERSKIE oraz żywieckie; kupuje „Persia", Kraków, Grodzka 18. 42071

KUPIMY szafkę amerykańską na akta. — Zgłoszenia: Bank Cukrownictwa — ul. Szpitalna 34, I piętro. 42015

MARKI pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia", Adolf-Hitler-Platz 9. 42106

NAJKORZYSTNIEJ sprzedasz wszystko w KOMISIE, Plac Dominikański 4. 42112

KUPIĘ urządzenie kawowe. Grodzka 60, m. 10. 42121

Sprzedaż nieruchomości

KONTRAKTY zatwierdzane! — Kamienice, parcele, domy, gospodarstwa, majątki ziemskie — sprzedaje „INFORMATOR", — Kraków, Pijarska 19, róg Florjańskiej. 4065k

DOM jednorodzinny, 3 pokoje, kuchnia, ogródek, okazyjnie sprzeda biuro „Własna Strzecha", — Kraków, Adolf Hitler-Platz 10. 41951

PARCELA piękna, narożna, niedaleko tramwaju, sążeń 63 zł Dom nowy 4 pokoje, podpiwniczony, 18.000 — sprzeda — Grzywacz Audrzej — Kraków-Łagiewniki, Kolejowa 430. 42068

PARCELE budowlane, uzbrojone, położenie willowe. — 18.000, 25.000. — Przedmieście 7 tys., 6.000 sprzeda „Lokata" — Kraków, Łobzowska 4. 42082

DWIE PARCELE willowe 440 s., urządzone, 5 minut od tramwaju, sprzedam tanio. Zgłoszenia: Mały Rynek 4/6. 42013

Sprzedaż

PATEFON stół rozsuwany, męski płaszcz gabardynowy sprzedam. Kraków. — Chodkiewicza 3, m. 14. 42091

FUTRO sealskin damskie, palto męskie, komoda, stół kuchenny do sprzedania: Bernardyńska 8, m. 20, parter. 42020

LIS srebrny, duży, nienoszony, piękny okaz, 1100 zł., 2 kołdry — czysta wełna z podpinkami 330 zł. do sprzedania. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 42065". 42065

SPRZEDAM zaraz sklep mleczarsko-cukierniczy w ruchliwym punkcie z kompletnem urządzeniem, towarem. Oferty: Biuro Ogłoszeń „FIDUCIA" Florjańska 15. 42097

SKLEP spożywczy, mieszkanie sprzedam Wiadomość: Lasek, Kraków, Linja A—B. 41736

UNDERWOOD walizkowy, ubranie sprzedam Starowiślna 28/23 41948

SYPIALNIĘ tanio sprzeda: Magazyn Mebli, Kopernika 8. 41902

RURY KAMIONKOWE, betonowe, flizy, posadzki, kafle, gips, trocinę, papę itp. poleca — Biuro Dostaw Materjałów Budowlanych Stanisław RZEGOCIŃSKI, Kraków, Szpitalna 36. Telefon 126-49. 42114

GARNITUR mebli z lustrem belgijskiem, garnitur stylowy — klubowy tanio: Florjańska 7, I. p. Sklep komisowy. 4091k

LAMPY BIUROWE i inne, ORZEŁNIKI, odkurzacze, telefony domowe, numeratory, automatyczne szkoły, wentylatory, akumulatory. Skład Artykułów Elektrotechnicznych „ŻAR" Sławkowska 11, podwórze 42111

SPRZEDAM zaraz do krawieckie maszynki, ladę z blatem marmurowym oszkloną. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 42120". 42120

PIĘKNEGO psa rasy dalmatyńczyka — sprzedam: Miechowska 12, m. 2. 42030

ROWERY, baterje, latarki, żarówki. Sprzedaje firma LEWICKI - SRZEDNICKI, ul. Dominikańska 3, m. 7, Kraków. 42029

FUTRO na wysokiego mężczyznę, spód piżmaki amerykańskie, kołnierz krymka — sprzedam: Skawińska 3, miesz. 11. 41711

OKAZJA! Najlepsze przedwojenne ramy Rybowskiego i inne części rowerowe dostaniesz tylko w „FALI", Zwierzyniecka 17 [illegible] wystawa. 42023

OKAZYJNIE do sprzedania futra damskie: Zakład kuśnierski [illegible] Jagielloński — [illegible]ska 16. 42024

SPRZEDAM sklep kolonialny dobrze prosperujący. Wiadomość Kraków, Wawrzyńca 35. 42034

SPRZEDAM [illegible] 42098

SZAFA [illegible] okazyjnie do sprzedania [illegible] św. Tomasza 9, m. 14. [illegible]

SPRZEDAM [illegible] Adolf Hitler-Pl. 45, m. 2. [illegible]

MASZYNĘ do szycia nową, gabinetową, — sprzedam tanio. Długa 22/5. 42100

SPRZEDAM palto męskie oraz nowe ubranie ochronne (Verschalung). Pańska 7, m. 5. 42116

SPRZEDAM perski dywan — 250×330 cm. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 42059". 42059

NOWOCZESNĄ jadalnię bez stołu, kuchenne łóżko składane, wózek sprzedam: — Zybilkiewicza 10/5. 42018

FUTRO męskie, kołnierz wydra, spód nutria, pokrycie czarne, w bardzo dobrym stanie, za 3000 złotych do sprzedania. — Oglądać można 3 do 5, Radziwiłłowska 9, mieszkanie 6. 42016

JADALNIĘ styl wiedeński, — kredens, serwantka Biedermayer sprzedam. Wiadomość: Goniec Krak. Kraków, „Nr. 42014". 42014

WOSK pszczelny sprzedaję najwięcej płacącemu. Oferty: Goniec Krak., Kraków, — „Nr. 42010". 42010

FISHARMONIA do sprzedania. Bliższa wiadomość: Kotowski, Swoszowice. 42003

DO sprzedania kredens stylowy — maszyna do szycia „Singera" — Kołłątaja 8, m. 4. 42055

OGRODZENIE DREWNIANE 8 słupków 130× 10×12 cm. i łaty poprzeczne długości 42.70 m, grubości 10×6 cm; **WAZONY** ozdobne (trzy) ze sztucznego kamienia. Oglądać: Komarskiego 21. Dozorca wskaże. 42051

WILCZURA roczna tresowana do sprzedania Prokocim, — Al. Jerzmanowskiego 5. 42054

FUTRO karakułowe, prawie nowe, duże: Starowiślna 6, m. 4, 3—5 popoł. 42021

WÓZ ciężarowy parokonny sprzedam okazyjnie. Mazowiecka 136, m. 7. 42057

MAŁPY (nutrje) błam nowy okazyjnie sprzedam: Asnyka 9, m. 4, godz. 14—18. 41765

MŁYŃSKIE maszyny — oraz wszelkie przybory GAZA szwajcarska. PASY transmisyjne, gurty, kubełki i t. p.: Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 41659

NA GWIAZDKĘ piernikowe ozdoby choinkowe i inne rodzaje — ciast dostarcza po cenach fabrycznych. Żądać cenników. Jarosław. Skrytka 21. 4086k

PIANINO Koch & Korselt czarne, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: Gołębia 8, II p., m. 6. 41698

PIECE ELEKTRYCZNE, KUCHENKI, żelazka, lutownice, grzałki, poduszki, wentylatory poleca „Światłomotor", św. Jana 13. 41944

URZĄDZENIE nowe sklepu galanteryjnego tanio do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Długa 59, u szklarza. 42045

MARCHWI żółtej, pełno słodkiej większe ilości sprzeda „Alfa" Sławkowska 11, podwórze. 42080

FUTRO źrebce, płaszcze damskie, męskie, kostjum narciarski, wiatrówki, ubrania, błam piżmaki sprzeda: Sklep kupna — sprzedaży Długa 32. 42079

MOTOR 950 obr. 3 KM. 3×220/380 kryty z przełącznikiem i kołem pasowem nowy, z gwarancją, do sprzedania. Wiadomość: Lassek, Kraków, Tarnowskiego 6. 42067

SINGERA maszynę do szycia sprzedam: — Krowoderska 39, m. 10. 42042

SPRZEDAM „Remington", kurtkę perską: Starowiślna 4/4. 42043

MASZYNĘ do szycia sprzedam: Kraków, Szlak 31, m. 5. 41989

PŁASZCZYKI białe, futrzane dziecięce sprzeda: Konopnickiej 7, krawiec. 42000

KUCHENKĘ gazową, dwupłomienną, ze stolikiem żelaznym, żelazko elektryczne nowe tanio sprzedam: Karmelicka 32, m. 8, od 18—20. 42001

ELEKTRYCZNE PIECYKI, żelazka lekkie i krawieckie, garnuszki, imbryki, grzejniki, grzybki, lampy biurowe, sznur okrągły, płaski, dzwonkowy, przełączniki, stopki — Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 4087k

KASY kontrolne, maszyny do pisania i do rachowania dostarcza Juljusz Heckier, Kraków, Wiślna 6. 41165

MŁYNKI do wszelkich produktów, dostarcza Biuro, Mazowiecka 35. 41947

FUTRO duże, do polowania, lisy czerwone, sprzedam. Kraków, Jagiellońska 10, II. p. m. 7. 41647

KNOTY do lamp naftowych z nowego niemieckiego surowca sprzedaje firma E. Wachs, Kraków - Podgórze, Lwowska 2. Poszukiwani wyłączni przedstawiciele w większych miastach Gubernatorstwa. 40644

„UNDERWOOD", „BRUNSVIGA" wszystkie działania, sprzeda tanio firma Adler, św. MARKA 25 (róg Szpitalnej). 41818

SYPIALNIE, JADALNIE, GABINETY, różne meble, — biurka, kuchnie poleca Hala Meblowa. — Sklep Grodzka 59, Magazyn Wiślna 4. 41831

SPRZEDAM wózek resorowany na dwóch pompowanych samochodowych kołach: Sławkowska 9, „Renaissance" — kasa. 41982

SIENNIKI, wycieraczki kokosowe w dużym wyborze, wyroby powroźnicze i szczotkarskie poleca firma Izabella Wałkowińska, Kraków, Pl. Marjacki 8. 41743

UWAGA! Pokost, minię, ultramarynę — Leverkus, przewodniki elektryczne, materjał instalacyjny, pilniki warsztatowe, wiertła, igły do szycia zakupisz najtaniej jedynie: Biuro, — Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 41986

KANARKI HARCEŃSKIE, dobre śpiewaki, poleca Filous — Sklep zoologiczny, Kraków, św. Marka 21a. Wysyłka na prowincję za pobraniem Cennik na żądanie. 41987

PATEFON zagraniczny tani. Kraków, Wielopole 10/13. 42088

TAPCZANY, otomany, materace po cenach konkurencyjnych poleca Magazyn mebli, Józef Szczurek. Kraków, Stolarska 7, I. p. 41797

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera, patefon walizkowy z płytami. Krowoderska 6, m. 4 42085

FUTRO PIŻMAKI źrebce damskie sprzeda — Sklep Komisowy — GOŁĘBIA 10. 41953

FUTRO damskie „Nutrie" okazyjnie sprzedam. Wiadomość Groble 17, m. 17, tylko godzinach 13—15 i 19—21. 41956

DYWANY, kilimy i zegarki najszybciej sprzedaje się za pośrednictwem Domu Komisowego Karmelicka 27. 41960

WAGI dla aptek, złotników, laboratorium, handlu — przemysłu, dostarcza: „CENTRALA WAG", Kraków, Grodzka 15 (dawniej Wiślna 2). 41974

TAPCZANY, otomany, materace przyjmuje do przerabiania Zakład tapicerski, Florjańska 32. 41445

SPRZEDAM piękne futro podróżne. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 41641". 41641

UŻYWANĄ garderobę męską, damską sprzedaje, kupuje sklep. Pierackiego 4. 41801

MASZYNĘ do szycia okazyjnie sprzeda: Adolf Hitler-Platz 23, mieszkanie 10 oficyna, pierwsze piętro. 41842

OWCZARKI Podhalańskie, — rasowe, dwumiesięczne, sprzeda majątek Tryńcza pod Przeworskiem. 4058k

BATERJE Aka, Iskra, Promień, Saturn — Zeus, Zorza. Hurt. Prowincja, zaliczenia. Jan Zaniewicki, Warszawa, Wspólna 14. 4024k

Matrymonialne

KTÓRA z młodych Pań, materjalnie niezależna, pragnie zapoznać młodego, przystojnego, 30 l. poznańczyka, był. Urzędn. Państw. w celu matrymonjalnym zechce złożyć oferte do Gońca Krakowskiego — Kraków — „Nr. 42066". 42066

POZNA matrymonialnie zgrabną, ładną, lat 16—24, szlachetny, szalenie przystojny, wysoki, wykształcony, 24. Zgłoszenia fotografją: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 41360". 41360

PROPONUJĘ zawarcie prawdziwej przyjaźni z Panią osamotnioną, niezależną, inteligentną, subtelną i szlachetnego serca. Cel matrymonialny. Zgłoszenia poważne: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 4088k". 4088k

Lokale do wynajęcia

POKOJE Karmelicka 17. Szachowski. 41477

NOCLEGI śródmieście! — Krupnicza 14/5. 41639

NOCLEGI wygodne. Florjańska 8/8. 41776

NOCLEGI! Wielopole 5/5. 41806

POKOJ, kuchnia, łazienka, komfort — 1. XII, — nowa willa, Dębniki — do wykończenia trzeba 1000 na poczet czynszu. Starowiślna 4/3, 13.30—15, po 19. 41881

NOCLEGI przyjezdnym: — Kraków, Wielopole 24, m. 4. 41903

NOCLEGI przyjezdnym, ogrzane. Zielona 25/1. 41934

NOCLEGI Szewska 7/7, II. p. 41764

KAWALERSKI pokój do wynajęcia: — Juljusza Lea 39/II, m. 7. 41990

POKÓJ umeblowany, łazienka, wynajmę zaraz kulturalnemu Panu: Florjańska 24, m. 13. 41999

NOCLEGI śródmieście. Asnyka 5. Kowalska. 42050

POKÓJ do wynajęcia. — Wiadomość: Długa 31, III p., m. 15. 42007

POKÓJ piękny, frontowy, częściowo umeblowany (utrzymanie), wynajmę Kraków, Karmelicka 8/7. 42008

NOCLEGI: św. Marka 20/12. 42025

NATYCHMIAST do wynajęcia lokal w śródmieściu na wyszynk lub sklep. Oferty: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr. 42036". 42036

NOCLEGI czyste, łazienka: Wenecja 5/1. 42063

WOLNE pokoje umeblowane wynajmujemy natychmiast tylko solidnym. „Fiducia" Florjańska 15. 42096

POKÓJ umeblowany dla Pana. Nowowiejska 6, m. 7. 42056

NOCLEGI solidnym. Krowoderska 55/1. 42060

NOCLEGI Starowiślna 12/16 II. p. oficyna. 42108

Lokali poszukują

POSZUKUJEMY w Krakowie na skład suchych, dogodnych i ciepłych piwnic o powierzchni ca 100 mtr^2, na magazynowanie beczek z sokami. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 41629". 41629

POSZUKUJĘ pokoju — osobne wejście. Zgłoszenia: Biuro Handlowe, Szczepańska 7/I. 41992

POSZUKUJĘ lokalu handlowego 2—3 ubikacje, okolica Podgórze lub Dębniki. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 42117". 42117

POSZUKUJEMY na magazyn w obrębie Krakowa pomieszczeń na parterze ca 100 mtr^2. W tem samem obejściu konieczne pomieszczenie, składające się z jednej dużej lub kilku mniejszych ubikacyj na biuro. Oferty: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 41628" 41628

POKOJU z klatki schodowej lub z osobnem wejściem — z wygodami, poszukuję. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 41766". 41766

URZĘDNIK niemiecki szuka ładnie umeblowanego pokoju z osobnem wejściem, okolica Aussenring. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 41993". 41993

PIWNICY do przechowania ziemniaków poszukujemy w dzierżawę na 4—5 miesięcy. Zgłoszenia: Dunajewskiego 5 (Westring 57) front — I. p. 42048

SZUKAM mieszkania — 3 ubikacje (albo 2 duże), chętnie cały domek. w gminach podkrakowskich. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 42017". 42017

LOKAL parterowy, składający się z biura i magazynu, front albo oficyna — poszukiwany. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 42037". 42037

DWA umeblowane pokoje z użyciem łazienki, — dla dwóch urzędników Niemców z Rzeszy, od zaraz poszukiwane. — Oferty pod: Titz, skrytka poczt. 95 Kraków. 42062

1—2 umeblowanych pokoi poszukuje od zaraz małżeństwo bezdzietne. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 42105". 42105

PANI Niemka poszukuje od 1 grudnia lub 1 stycznia czystego, umeblowanego pokoju z centralnem ogrzewaniem i łazienką w spokojnym domu. Oferty: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 4093k" 4093k

Nauka i wychowanie

MASZYNO-PISMA, STENOGRAFJI Kursy Prof. Nycza — Senacka 6, 35 maszyn — jedyna szkoła ucząca zakrytą klawiaturą. Dziesięciopalcowa metoda. — Świadectwo. — Wpisy codziennie. 40897

LEKCYJ niemieckiego i konwersacji udziela: Zamojskiego 7/7, 17—19. 41691

FORTEPIAN do przegrywania, nuty fortepianowe, skrzypcowe, śpiew — uczy NIEMIECKI, — FRANCUSKI, — Zgłoszenia: MAJEWSKI, Plac Wszystkich Świętych 8. 41997

NIEMIECKIEGO, ROSYJSKIEGO, ANGIELSKIEGO udziela pedagog metodą oksfordzką. Gwarancja. Długa 5, m. 6. 41679

MASZYNO-PISMA, stenografji uczę indywidualnie: Grodzka 27. 42027

Rozne

KTO pożyczy 1000 zł. do interesu na dobry procent. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 42058". 42058

OBIADY obfite, smaczne, TRZYDANIOWE 2 zł. Śniadania, kolacje, wydaje „Kuchnia Domowa" Karmelicka 21a, czynna od 8—20. 42119

PODANIA tłumaczy w paru językach, przepisuje fachowo, — terminowo. Starowiślna 1, Kraków (naprzeciw Poczty). 42090

FLORJAŃSKA 55 pisze podania i prośby, wykonuje wszelkie tłumaczenia. Terlecka-Terlecki. Telefon 180-25, Firma chrześcijańska. 4090k

WYTWORNY WYGLĄD i elegancję każdej Pani potęguje suknia, płaszcz lub kostjum wykonany w nowoczesnej pracowni Salonie „MIRA" Kraków, Dietla 101. Ceny bardzo przystępne. Firma aryjska. 42107

KONCESJĘ szynkarską wydzierżawię posiadającemu lokal. Lubelska 31/14. 42110

TRAFIKI dzierżawy szukam, przyjmę na spółkę do sklepu. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 42019" 42019

ZAWIADAMIAM, że od dnia dzisiejszego w magazynie jubilerskim TADEUSZA KOWALSKIEGO, Grodzka 60, wprowadziłem dział zegarmistrzowski, prowadzony przez dyplomowanego zegarmistrza. 42011

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych na nazwisko Józef Otoliński. Znalazcę proszę o natychmiastowy zwrot za wynagrodzeniem — adres: Kraków, Grzegórzecka 66/1 42041

SPÓLNIK z kapitałem 10.000—15.000 poszukiwany. Mam koncesję artykułów gospodarczych, kosmetycznych, lokal w śródmieściu zatwierdzony. Dolnych Młynów 7/6 42044

W RZESZOWIE na dworcu zgubiono 19/XI pakunek w białym papierze, zawierający żakiet. — Znalazca proszony zawiadomić: Gutowska, Kraków, św. Tomasza 26. Nagroda 50 zł. 42047

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rzemieślniczą wystawioną na nazwisko Michał Węgrzyn, Kraków. 42069

PLANY oraz kosztorysy wszelkiego rodzaju wykonuje Biuro Inżynieryjno-Budowlane J. Sołtysek, Kraków, Komorowskiego 9/9. 41896

CZY WIESZ, że Twój zegarek zostanie dobrze naprawiony tylko na Grodzkiej 60 42012

200 ZŁ. nagrody za wykrycie sprawcy kradzieży motocykla marki „Moj", skradzionego, 15 listopada b. r. — Wiadomość: Skorupa, Kraków, Lubelska 11 b. 41879

PRZYJMUJEMY szmatki na wyrób chodników. Tkalnia, Kraków Józefa 2. 41315

PLANY kopiuje szybko, Elektryczna Kopjownia, Kraków Starowiślna 12. 41409

PODANIA, TŁUMACZENIA, prośby, oferty, rachunki. Porady prawne. Interwencje. Zwolnienia jeńców. Sprawy podatkowe. KONCESJONOWANE Biuro, — Mikulski — adw. Motak, Basztowa 10, telefon 159-35. 41645

PODANIA niemieckie i tłumaczenia: Sienna 7/4, II. p. 41651

FUTRA ODŚWIEŻA FARBUJE Farbiarnia Fr. Jogałły, Dietlowska 93, Grodzka 2 w podworcu 41652

UWAGA! MARTA FILIPCZAK znana w kraju i zagranicą, udziela porad życiowych z astrologji, grafologji i chiromancji. — Kraków, Pawia 18, m. 9. 41714

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę Tkalnia Sztuczna, Kraków, Starowiślna 43 (dawniej Mikołajska, Rynek Główny). 41673

JASNOWIDZ WISZNAPURI, znany w kraju, zagranicą, władający 6 językami, wyjaśnia zawiłe tajniki przeszłości oraz przyszłości: Długa 5, m. 6. 41677

POGOTOWIE ELEKTRYCZNE: Św. Jana 13. 41803

UNIKNIESZ strat, niebezpieczeństw, zasięgnowszy porady chiromantki, — Wielopole 26/8, popołudniu. 41832

ZAWIADOMIENIE! Przyjmujemy pojedyncze meble do odpluskwiania i dezynfekcji: „Gazochemia" — Kraków, Pijarska 19, róg Florjańskiej. — Telefon 116-45. 4066k

ODBITKI planów i pism wykonuje: Zakład Rysownictwa Technicznego Kopjowania planów i Powielarnia. Kraków — Starowiślna 1. (naprzeciw Poczty). 42093

SZUKAM emerytki do wspólnego gospodarstwa. — Goniec Krak., Kraków „Nr. 41988". 41988

18/XI zgubiłam 4 klucze na łańcuszku Oddać za wynagrodzeniem portjerowi, Senatorska 1. 41994

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę Kasy Chorych na nazwisko Wiktorja Ulicka; — uprasza się o zwrot. 42040

CYGARNICZEK szklanych likwidacyjna — WYSPRZEDAŻ. — Kraków, Szlak 23, I. p. 42095

Pomyłki w druku, wynikłe z powodu niewyraźnego i nieczytelnego pisma, nie będą uwzględniane przy reklamacjach.

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.